

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Gena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretariat czynny od godz. 3—6 po południu.

Bar „BACHUS”

ul. Narutowicza 1. Tel. 15-37.

Poleca tanie, smaczne obiady po zł. 2.50 i urzęd. po zł. 1.35

Bufet obficie zaopatrzone. Zakąski zimne i gorące w wielkim wyborze. CENY NAJEDR PRZYSTĘPNE.

CODZIENNE KONCERT — TRIO ARTYSTYCZNE.

Zmiany w gabinecie Marsz. Piłsudskiego

Nocne posiedzenie w Belwederze. Jednogłośnie uchwała Rady Ministrów

Zmiany przeprowadzone będą najprawdopodobniej w dniach najbliższych

WARSZAWA, 1. IV. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego.”) Wczoraj o godzinie 12-tej w nocy odbyła się w Belwederze dłuższa narada ministrów, na której omawiano palącą sprawę gruntownej rekonstrukcji gabinetu Marszałka Piłsudskiego. Na wniosek ministra Moraczewskiego uchwalono głosami wszystkich

obecnych ministrów za wyjątkiem ministrów Meyszowicza i Niezabytowskiego, przeprowadzić w gabinecie zmianę, polegającą na przesunięciu biurka bliżej okna, natomiast szafę postanowiono przesunąć w stronę pieca.

Rekonstrukcja ta ma być przeprowadzona w dniach najbliższych.

Reichstag rozwiązany

wybory 20 maja r. b.

BERLIN, 31.3 (PAT). Reichstag został dziś rozwiązany. Prezydent Hindenburg wyznaczył nowe wybory na dzień 20 maja r. b.

Smierć kandydata

na Prezydenta St. Zjednoczonych

DELAWARE (Ohio), 31.3 Kandydat republikański na prezydenta Stanów Zjednoczonych, Frank Willis, zmarł nagle na udar serca, w czasie przemówienia wyborczego z okazji wyboru gubernatora stanu Ohio.

Straszna katastrofa

NOWY JORK, 31.3 (AW). Pod Lima (w stanie Ohio) „Liberty Express” zdarzający z szybkością 70 kilometrów na godzinę wpadł w pobliżu stacji Lima na Broadway Limited Express. Siła zderzenia była tak wielka, iż trzy wagony Limited Expressu zostały całkowicie zgniecione, przeszło zaś 40 pasażerów odniosło ciężkie rany. Katastrofa nastąpiła wskutek zasypiania przez śnieg wszystkich sygnałów i zatrzymania się Broadway Limited Expressu.

Trzęsienie ziemi

w Malej Azji

ANGORA, 31.3 (PAT). Tej nocy w okolicy Smyrny odczuto szereg wstrząszeń podziemnych. Pierwsze z nich, które nastąpiło o 2.30, trwało półtorej minuty, następne — o godz. 3-ej — 5 sekund, wreszcie o godz. 6.52 — 10 sekund. Wiele gmachów, m. in. wieża zegarowa, runęło. 16 osób zginęło, 24 odniosło ciężkie rany. Władze pośpieszyły z pomocą ofiarom katastrofy. Trzęsienie ziemi odczuto na bardzo długiej przesłuzeni, bo aż do Uszaku.

Znamienna konferencja

Niektóre pisma dzisiejsze podały głuchą wiadomość, że poseł sowiecki p. Bogomołow odbył wczoraj dłuższą konferencję z ministrem przemysłu i handlu, p. Kwiatkowskim. Rozmowa ta, jak się dowiadujemy z kół dobrze poinformowanych, dotyczyła rokowań handlowych polsko-sowieckich, których jakoś dotychczas nie udało się nawet rozpocząć.

Należy przypuszczać, że ostatni krok p. Bogomołowa posunął naprzód tę sprawę i że już w najbliższym czasie — po ukończeniu rokowań królewskich — rozpoczniemy, bodaj realne rozmowy z Sowietami na temat uporządkowania wzajemnych stosunków handlowych.

Nadzieja osiągnięcia porozumienia

w rokowaniach polsko-litewskich

Polska, ożywiona dobrą wolą, idzie na rękę Litwie

BERLIN, 31.3. (PAT). „Vossische Zeitung” ogłasza dwa wywiady, uzyskane przez 2-ch korespondentów tego pisma, przebywających w Królewcu.

Premier litewski Waldemaras, który udzielił jednego z tych wywiadów, zaczął rozmowę od wyrażenia zdziwienia, że zapowiedziane już oddawna konkretne propozycje polskie co do programu obrad konferencji, do dzisiaj nie zostały zakomunikowane stronie litewskiej w pełnym zakresie.

Wskazując na 2 dokumenty, leżące na stole, p. Waldemaras oświadczył korespondentowi: „Mam tu przynajmniej 2 projekty polskie, które stanowią początek. Nie czytałem ich jeszcze, ale zapewne nie będą one zawierały niespodzianek, gdyż w czasie wczorajszej rozmowy z p. min. Zaleskim co do wzajemnych pełnomocnictw okazało się, że pełnomocnictwa polskie obejmują tylko drobną część rezolucji genewskiej, mianowicie dotyczącą tylko ustaleń stosunków, mogących utrzymać pokój”.

Zdaniem premiera litewskiego, tego rodzaju zwięzony materiał rokowań posiada nie wielką wartość. W ścisłym bowiem związku z temi kwestjami stoi sprawa wyjaśnienia rozszczeń litewskich co do odszkodowań za szkody, wyrządzone przez zamach gen. Żeligowskiego, oraz rozważenie kwestji bezpieczeństwa, która wyłoniła się wskutek istnienia co najmniej tolerowanych przez Polskę i działających przeciwko rządowi litewskiemu grup emigrantów.

Ta kwestja znów dotyczy ściśle kwestji wileńskiej, o której w myśl rezolucji rady Ligi, niema się mówić, chociaż trudno osiągnąć

jakikolwiek — chociaż tylko do pewnego stopnia zadowalniające wyniki rokowań bez rozważania najważniejszych punktów. Najważniejszymi zaś punktami są te, które pozostają w związku z Wilnem.

„My jednak oczekujemy, co nam proponuje delegacja polska — oświadczył dalej premier Waldemaras. Byłoby dla nas rzeczą niemożliwą do zniesienia opłacać listy do naszej dawnej, wbrew prawu oderwanej od nas stolicy, zagranicznymi markami pocztowymi (?)”

Również niemożliwą do zniesienia dla nas jest rzeczą, ażeby litwini musieli jeździć na Wileńszczyznę za wiza polską.

Najważniejszym jednak jest to, że dotychczas niema żadnych granic pomiędzy obu państwami, lecz istnieje tylko linja demarkacyjna. Będzie to wywoływało poważne trudności przy tworzeniu granicy celnej.

W odpowiedzi na wysuniętą przez korespondenta kwestję, że szereg towarów polskich, a przede wszystkim węgiel górnośląski i łódzkie towary włókiennicze importowane są na Litwę w wielkiej ilości, p. Waldemaras odpowiedział, że Litwa istotnie przychyliła oczy na tę kwestję, która nie ma jednak w obecnych rokowaniach żadnego znaczenia.

Jednocześnie z tym wywiadem „Vossische Zeitung” podaje wywiad, udzielony przez jednego z kierowniczych członków delegacji polskiej, przebywającemu obecnie w Królewcu stałemu korespondentowi „Vossische Zeitung” w Warszawie, p. Birnbaumowi.

Wywiad ten podkreśla na wstępie, że delegacja polska wręczyła delegacji litewskiej 2 opracowane już projekty konwencji o uregulowaniu ruchu lokalnego i komunikacji kolejowej między Polską a Litwą i dzisiaj po południu miała wręczyć projekt dalszych konwencji o komunikacji pocztowej i telegraficznej.

Delegacja polska zaproponowała obie te kwestje jako pewsze, do dyskusji ponieważ są one najłatwiejsze do rozwiązania.

Delegacja polska jest jednak tak zasadni czy gotowa do dyskusji w każdej innej propozycji, która byłaby przedstawiona przez delegację litewską w ramach rezolucji rady Ligi Narodów.

Delegacja polska również nie będzie się uchylała od rozważania kwestji odszkodowań za straty, wywołane przez walki polsko-litewskie, tembardziej, że Polska ma również do przedłożenia listę odszkodowań, wyrządzonych jej przez stronę litewską w tych walkach.

Delegacja polska gotowa jest również do rokowań w kwestji bezpieczeństwa granic litewskich, aczkolwiek rząd polski uważa, że bezpieczeństwo to jest dostatecznie zagwarantowane przez statut Ligi Narodów.

Jeżeli jednak litwini poza tą gwarancją żądają jeszcze jakiegokolwiek specjalnego za bezpieczeństwa prawnego, to Polska nie odrzuci tej propozycji.

Również żądanie Litwy co do takiego uregulowania opłat paszportowych i pocztowych w komunikacji z Wileńszczyzną, któreby odpowiadały litewskim przepisom wewnętrznym, są zdaniem delegacji polskiej możliwe do spełnienia w ramach umowy pocztowej i konwencji paszportowej tembardziej, że Polska nie przywiązuje żadnej wagi do wysokości opłat pocztowych w obrocie z Litwą i że Polska zgodziłaby się na takie same ułatwienia paszportowe na granicy Wileńszczyzny, jakie istnieją w komunikacji pomiędzy polskim a niemieckim Górnym Śląskiem.

Członek delegacji polskiej zakończył swe wywody wyrażeniem przekonania, że litewska opinja publiczna zrozumie całkowicie konieczność nawiązania stosunków z Polską dla stabilizacji gospodarczych i finansowych stosunków na Litwie.

1928 r.

BUSKO

1928 r.

Państwowy Zakład Zdrojowy ziemi Kieleckiej

Sezony letnie od 1 maja do 31 października.

Kąpiele siarczano-stone i mułowe, wodolecznictwo, leczenie elektrycznością, leczenie światłem, kąpiele słoneczne.

Dojazd: Ostatnia stacja kolejowa Kielce. Zaznacza się, że Dyrekcja Zakładu uruchamia we własnym zarządzie autobusy, kursujące w czasie sezonu pomiędzy Kielcami i zakładem zdrojowym wyłącznie dla wygody kuracjuszy.

108

Burdy komunistyczne w Sejmie

Płatni pacholki Moskwy grali na trąbach i piszczałkach

Prowizorium budżetowe przyjęte znaczną większością

(Specjalna służba parlamentarna „Hasła Łódzkiego“)

Wrażenia ogólne

Niema nic gorszego na świecie jak zły przykład.

Czytali nasi „sympatyczni”, rodzimi a domorośli komuniści o awanturach w Reichstagu i postanowili odtworzyć scenkę taką i u nas.

Reżyserem całej „sztuki”, wystawionej za czerwońce moskiewskie był imć poseł Sochacki, osoba znana na ulicy Wiejskiej.

Na początku dzisiejszego posiedzenia zaczął on przemawiać w tonie tak prowokacyjnym, że raz po raz wywoływał odrucho wielkiego oburzenia na ławach poselskich.

Marszałek Daszyński odebrał wreszcie głos wysłannikowi Moskwy.

P. Sochacki zszedł z trybuny, a po przejściu na swą ławę poselską wyjął deski i począł nimi walić w pulpit.

Znalazł oczywiście natychmiast naśladowców. Komuniści Łódzki, Bittner, wydobyl trąbę samochodową, dmąc w nią z całej siły.

W międzyczasie wybuchła gwałtowna bójka socjalistów i wywoleńców z komunistami

Pos. Żuławski rzucił się na komunistę Bittnera, wyrwał mu trąbę samochodową i rzucił ją w głowę Bittnera. W obronie Bittnera usiłował stanąć inni komuniści, odpokuto wali za to. Pięści posłów z lewicy spadły im na głowy.

Szamotanie trwało chwil parę.

P. marszałek Daszyński postanowił komunistów usunąć z sali. Upřednio jednak zarządził opróżnienie galerji, by nie dawać publiczności widowiska, jak straż marszałkowska będzie wynosiła panów komunistów.

W międzyczasie do awantur komunistów przyłączyli się komunistujący postowie z mniejszości narodowych. Ci począli grać na fajarkach.

Nim zdolano opróżnić galerję i przerwać posiedzenie — straż marszałkowska w sile 6 ludzi wkroczyła na salę w błyskawicznym tempie i z precyzyjną zrecznością, zdradzającą dobre wykszolenie, wyniosła na rękach Sochackiego. Wysłannik Moskwy usiłował bronić się przed aktem „białego teroru”.

Energiczna jednak postawa straży marszałkowskiej szybko zlikwidowała miotania się p. Sochackiego, który w jednej sekundzie znalazł się za drzwiami sali.

Jednocześnie z rozkazu marszałka Daszyńskiego straż marszałkowska odebrała trąbę samochodową komuniście Bittnerowi, składając ją na trybunie p. marszałka.

Zdecydowaną postawę p. marszałka Daszyńskiego cała Izba przyjęła entuzjastycznymi oklaskami.

P. wicepremier Bartel podszedł do p. marszałka Daszyńskiego i obiema rękoma uściskał mu dłoń.

Po 10 minutowej przerwie p. marsz. Daszyński otworzył posiedzenie, wygłaszając jędrne przemówienie, w którym napietował taktikę wrogów państwa, a wskazując na trąbę samochodową, zademonstrował wyzywające środki walki parlamentarnej ze strony agentów Moskwy.

P. marsz. Daszyński: Zarządzam usunięcie z sali posłów Bittnera i Rosiaka.

Obydajcie nie ruszają się z miejsc.

P. marsz.: Czy posłowie Bittner i Rosiak opuścili już salę?

Izba: Nie!

Bittner i Rosiak wstają i wychodzą z sali. Gdy znaleźli się w pobliżu drzwi, począli wznoście antypaństwowe okrzyki.

Głosy Jedyńki: Do Moskwy! Precz do Bolszewiji!

Po zlikwidowaniu tej demonstracji Sejm przystąpił do pracy, ale nie na długo, ponieważ po kilkunastu minutach nastąpiła druga — zaaranżowana przez przyjaciół i obrońców komunistów... Z. L. N.

Po odrzuceniu poprawki posła Rybarskiego na dany znak endecy demonstracyjnie opuścili salę, by w kuluarach pogawędzić z wyznaczonymi przyjaciółmi o marnościach świata tego.

I. R.

PRZEDPOŁUDNIOWE POSIEDZENIE SEJMU

Wczoraj o godz. 10 min. 45 odbyło się pod przewodnictwem pana marszałka Daszyńskiego piąte z kolei plenarne posiedzenie sejmowe.

Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy:

Trzecie czytanie projektu ustawy o prowizorium budżetowym na czas od 1 kwietnia 1928 r. do dnia 30 czerwca 1928 r. trzecie czytanie ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych oraz pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na okres od 1-go kwietnia 1928 do 31 marca 1929 roku.

Ale się Mussolini zmartwi...

Przy pierwszym punkcie porządku dziennego, t. j. przy trzecim czytaniu prowizorium zabrał głos poseł Kiczmaja (Selrob-prawica), który zapowiada walkę z faszystowskim systemem teroru.

„Ej ne hodi Hryciu taj na weczernyciu“

Następnie przemawiał członek klubu Selrob-lewicy poseł Walicki. Poseł ten zaczął przemawiać po ukraińsku co wywołało protesty na sali i uwagę marszałka, że zupełnie rozumie potrzebę ukraińców przemawiania w ich pięknym języku, jednak regulamin musi być bezwzględnie zachowany.

Rzeczowe stanowisko klubu niemieckiego

Następnie przemawiał poseł Uitta z klubu niemieckiego. Mówca składa oświadczenie, że przedstawiciele jego klubu głosowali w komisji budżetowej za przyjęciem prowizorium budżetowego w brzmieniu przedłożonym izbie.

Głosowali z tego względu, że uchwalenie budżetu jest koniecznością państwową.

a czas, jakim dysponuje sejm zbyt krótki, aby można szczegółowo rozpatrzyć poszczególne pozycje budżetu i zgłaszać odpowiednie poprawki.

Z tych samych względów klub będzie gło-

sował za przyjęciem prowizorium budżetowego w brzmieniu uchwalonym przez komisję.

Koncert za czerwońce

Marszałek oświadczył następnie, że wpłynął wniosek o przerwaniu dyskusji. W kwestji formalnej zabrał głos poseł Sochacki — komuniści.

Protestuje on przeciwko przerwaniu dyskusji.

Podczas przemówienia p. Sochackiego powstała na sali wrzawa, która zmusiła marszałka do czasowego przerwania obrad.

Komuniści hałasowali jednak dalej, co zmusiło znowu p. marszałka do zarządzenia usunięcia posła Sochackiego z sali obrad przy pomocy straży marszałkowskiej.

Zkolei następuje koncert pp. Bittnera i Rosiaka, poczem wywiązuje się bójka między członkami P. P. S. i komunistami.

Zdecydowana postawa

p. marszałka Sejmu

Po 10-minutowej przerwie p. marszałek Daszyński wznowił posiedzenie, oświadcza-

jąc: „Wysoka Izbo! Wobec próby steroryzowania czterechset kilkudziesięciu posłów przez 5-ciu ludzi, próby sponiewierania parlamentu jako przedstawicielstwa całego narodu i próby uniemożliwienia obrad za pomocą takich środków (tu p. marszałek pokazuje syrenę automobilową), — oświadczam tu publicznie i uroczyście, że każdą taką próbę na podstawie danej mi władzy przez ustawy i regulamin zduszę w zarodku.

Za wyprawianie nieprzystwoitych hałasów i używanie takich oto instrumentów wykluczam posła Henryka Bittnera na jedno posiedzenie, i posła Rosiaka na jedno posiedzenie, a posłów Gabrylika i Walnychyja wzywam do porządku z zapisaniem do protokołu”.

Głosowanie

Następnie przystąpiono do głosowania nad zgłoszonymi do ustawy o prowizorium budżetowym poprawkami.

WIECZOROWE POSIEDZENIE SEJMU

Wieczorne posiedzenie sejmowe rozpoczęło się o godz. 7.05. Sejm przystąpił do pierwszego czytania preliminarza budżetowego na rok budżetowy od 1 kwietnia 1928 r. do 31 marca 1928 r.

Deklaracja komuny

Pierwszy w dyskusji zabrał głos poseł Warski (komuniści). Mówca ten na wstępie oświadczył, że komunistyczna frakcja poselska wniosła o odroczenie projektu budżetu w pierwszym czytaniu. Następnie mówca przystąpił do odczytania długiej deklaracji swej frakcji.

Klub ukraiński

wnosi o odrzucenie preliminarza

Następny z kolei mówca, poseł Chrucki (klub ukr.) oświadczył, że ze względu na swe zasadnicze stanowisko i chcąc podkreślić o pozycję klubu ukraińskiego do rządu, wnosi o odrzucenie preliminarza budżetowego.

Słowa prawdy

Poseł Anusz (BBWR) stwierdził, że jeżeli sejm chce zdać egzamin wobec społeczeństwa, nie może od pierwszego dnia uprawiać demagogji. Odrzucając się ludzie — posłowie, którzy rozpoczynają licytację: nie 88 milionów, lecz 120 milionów.

W końcu swego przemówienia poseł Anusz stwierdził, że objęcie rządu w Polsce przez Marszałka Piłsudskiego uratowało kraj od ruiny gospodarczej i politycznej.

W tym momencie obrad poseł Czapiński ponowił swój wniosek o przerwaniu dyskusji. Mimo protestów centrum, rozprawę przerwano.

Przewodniczący wicemarszałek Woźnicki zakomunikował, że wpłynęły 2 wnioski:

posła Chruckiego o odrzucenie preliminarza budżetowego i analogiczny wniosek frakcji komunistycznej.

Na wniosek posła Polakiewicza (BBWR) przystąpiono do głosowania imiennego z listy.

Wynik imiennego głosowania z listy nad wnioskiem posła Chruckiego (klub ukr.) o odrzucenie w pierwszym czytaniu preliminarza budżetowego był następujący: za wnioskiem głosowało 139 posłów, przeciwko wnioskowi 248 posłów. Wniosek zatem został odrzucony. Wniosek posła Warszawskiego (komuniści) identycznej treści uznany został przez przewodniczącego jako załatwiony pierwszym głosowaniem.

W wyniku głosowania preliminarz budżetowy odesłany został do komisji budżetowej.

Przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego: sprawozdania komisji budżetowej o poprawkach senatu do projektu ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych.

Imieniem komisji budżetowej jako sprawozdawca referował sprawę poseł Wyrzykowski (Wyzwolenie). Mówca ten, zgodnie z uchwałą komisji, wniosł o odroczenie poprawek senatu, t. zn. utrzymanie bez zmiany poprzedniego projektu sejm.

Przemówienie

wicepr. Bartla

Na podstawie sprawozdania posła Wyrzykowskiego rozwinęła się dyskusja. Pierwszy w niej zabrał głos p. wicepremier rady ministrów prof. Bartel.

Członkowie rządu — mówił p. wicepremier — z całą powagą słuchali tych wywodów i starali się wpoić w siebie te przekonania oszczędnościowe, które pp. posłowie byli łaskawi tu wypowiedzieć. Poddaliśmy szybko

Przed głosowaniem przemawiał sprawozdawca komisji budżetowej, poseł Krzyżanowski, który apelował do izby, aby przyjęła wniosek komisji budżetowej, pokrywający się z wnioskiem rządowym, przyczem mówca zgadza się na uzupełnienie wniosku komisji poprawką posła Kuryłowicza, aby jednorazowo zasilek dla pracowników państwowych wypłacony był w 2-ch ratach: 20 kwietnia i 20 maja r. b.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki, z wyjątkiem wspomnianej wyżej poprawki posła Kuryłowicza, przyjmując całe prowizorium w 3-em czytaniu.

W rezultacie uchwalono 228 głosami przeciwko 54 rezolucję komisji, wzywającą rząd do stworzenia państwowych urzędów pośrednictwa pracy w nowopowstających skupieniach robotniczych, jakim naprz. jest Tarnów, poczem przystąpiono do 3 czytania ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych.

Ustawa o inwestycjach przyjęta

Sprawozdawca komisji, poseł Krzyżanowski, zaznacza, że o ile poprawki do ustawy, zmierzające do przekroczenia kwoty 93 milionów, będą zgłoszone w formie rezolucji, to rezolucje takie poprze.

W imiennym głosowaniu przyjęto poprawki posła Stolarskiego, aby dodać 2 miliony zł. na odbudowę wsi, zniszczonych działaniami wojennymi, oraz poprawkę tegoż posła o przeznaczeniu 15 milionów na melioracje i regulacje rzek. Inne poprawki odrzucono i całą ustawę przyjęto w 3-ciem czytaniu.

Na tem posiedzenie skończono o godz. 12.45. Pan marszałek wyznaczył posiedzenie następne na godz. 19-a w dniu dzisiejszym. Na posiedzeniu tem rozpatrywany będzie preliminarz budżetowy na rok 1928-29 oraz ewentualnie obie ustawy, uchwalone na dzisiejszym rannem posiedzeniu sejmowe, o ile zwrócone zostaną przez senat. Ponadto na temże posiedzeniu ukonstytuowane być mają komisje: administracyjna i prawnicza.

analizie dotychczasowe nasze postępowanie i gotowi byłibyśmy stwierdzić, że istotnie byliśmy lekkomyślni. W ten sposób osiągnęliśmy jednocześnie pewność, że dalsze rozdawanie, że dalsze szafowanie groszem, że dalsze nieliczenie się z oszczędnością — jest ze strony tych pp. posłów wykluczone.

Albo jesteście instytucją poważną, poważnie rozpatrującą problemy państwowe, albo też jesteście świątynią niekompetentną, w której rozprawia się o rzeczach, których się nie zna.

Proszę panów, kończył p. wicepremier, że 4, a wzgl. 2 strony, które panowie mają przed sobą, to jest owoc długich i bardzo gruntownych studiów. To nie są wnioski poselskie, które są niejednokrotnie rzucane przez ramię bez należytego zrozumienia.

W imieniu rządu oświadczam się przeciwko wnioskowi komisji budżetowej, referowanemu tu przez posła Wyrzykowskiego.

W dalszej dyskusji zabierał jeszcze głos szereg mówców, bądź za wnioskami komisji budżetowej, bądź przeciwko wnioskowi.

Głos zabrał powtórnie referent.

Po referacie posła Wyrzykowskiego zabrał głos jeszcze p. minister skarbu Czecho-wicz, który prostował niektóre cyfry, podane przez sprawozdawcę.

W głosowaniu imiennym wszystkie poprawki senatu zostały uchwalone, to znaczy, że projekt ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych został uchwalony w myśl przedłożenia rządowego.

W końcu nagłość wniosku klubu narodowego w sprawie nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ustroju sądów powszechnych i o zmianie przepisów o organizacji Najwyższego Trybunału Administracyjnego uzasadniał poseł Biernacki.

Nagłość uchwalona i na tem posiedzenie zamknięto.

Konferencja w Królewcu

Obrady, toczone się obecnie w Królewcu między Polską, reprezentowaną przez Ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego z jednej, a delegacją litewską z Waldemarasem z drugiej strony, mają na celu ustalenie normalnych stosunków gospodarczych i komunikacyjnych pomiędzy oboma sąsiednimi krajami. W zasadzie kwestje polityczne podczas rokowań tych mają być zupełnie wyeliminowane. Tak przynajmniej dowodzą obie strony, który to moment podkreśla przede wszystkim reprezentacja Polski.

Nie wiemy, czy na stanowisku tem wytrwa niepoprawny Waldemaras, uzależniający do tego czasu stale problem zgody między Polską a Litwą od rewindykacji „zagrabionego” Wilna. Są dane pozwalające w to wątpić. W każdym razie wszelkie w tym kierunku dygresje premiera Litwy nie wyjdą poza ramy zwyczajnej demonstracji — i za takowe też będą uważane. Polska bowiem wychodzi z prawnopolitycznego założenia, że kwestja wileńska została ostatecznie załatwiona mocą uchwały Sejmu Litwy Środkowej w roku 1922 i decyzją Rady Ambasadorów. Wszelkie tedy zahaczania o Wilno uważać Polska musi za mieszanie się w jej sprawy czysto wewnętrzne, czego pod żadnym warunkiem tolerować nie może. Tak więc siłą rzeczy obrady królewieckie mogą być tylko przedłużeniem gospodarczo-ekonomicznych konferencji grudniowych w Genewie, i za takie też uważane są przez Europę.

Niektóre pisma litewskie w tendencyjny sposób wprowadzają opinię swego kraju w błąd dowodząc, że zawarcie traktatu litewsko-polskiego leży wyłącznie tylko w interesie Polski. W twierdzeniu tem tkwi tyle nieprawdy, ile przesady znajdujemy naodwrot w niektórych naszych pismach, które udowadniają, że niepodpisanie ugody z Polską doprowadzić musi Litwę do ruiny. I te i tamte powiedzenia mijają się z prawdą. Ani dla Polski, ani dla Litwy sprawa ustalenia normalnych stosunków nie jest kwestją o pryncypalnej ważności. Można tylko stwierdzić, że podpisanie traktatu o podjęciu komunikacji pocztowej i telegraficznej, połączeniu kolejowym, otwarciu granic i żegludze na Niemnie, byłby faktem, z którego obie strony czerpałyby analogiczny pożytek. Jeśli zaś chodzi o stwierdzenie faktu, która z obu stron na tej ugodzie wygrałaby więcej, z góry można powiedzieć, że jednak bardziej zainteresowana jest tu Litwa, niż my.

Bezspornie, że otwarcie granicy litewskiej wpłynie na wzmożenie ruchu handlowego naszych północno-wschodnich kresów. Ale poza Wileńszczyznę wszystkim innym ziemiom polskim kwestja ta nie przysporzy zgoda żadnej korzyści ekonomicznej. Ale zato ugoda podobna może przyczynić się do poprawienia sytuacji gospodarczej całej Litwy. Uruchomienie kolei libawsko-romeńskiej wpłynie niemało na ożywienie ruchu kolejowego i napewno polepszy opłakany stan litewskiego budżetu dróg żelaznych, walczącego stale z deficytem. Również zbawienny dla Kowna byłby import taniego węgla polskiego, co pokrzepiłoby znacznie małutki litewski przemysł. A przede wszystkim traktat gospodarczy z Polską uchroniłby Litwę od tej zależności ekonomicznej od Niemiec, jaka ciążyć zaczyna Kowieńszczyźnie. Można zaś importowania do Polski skór, lnu, makuchów i pszenicy nie jest również sprawą, nad którą Waldemaras przejść

może do porządku dziennego. Widzimy tedy jasno, kto wyciągnie większe korzyści z nawiązania obopólnych stosunków gospodarczych.

Dziwnem więc może wydać się niejednemu, dlaczego wszelkie próby zgody wychodzą właśnie ze strony Polski, a nie Litwy, więcej w tym wypadku zainteresowanej, niż my.

Odpowiedź jasna. Polska pod boki Niemiec i Bolszewi pragnie żyć w zgodzie ze wszystkimi swymi sąsiadami. Do przyjaźni z Litwą skłania nas tyłu wiekowa, świetna tradycja współżycia.

I jeszcze jedno: Po traktacie w Rapallo sojusz niemiecko-bolszewicki mimo chwilowych chmur wzrasta stale na sile.

Litwa, kraj, rzucony między Prusy Wschodnie a Rosją, stanowi naturalny pomost między temi wrogami nam potęgami. W interesie Polski leży, ażeby Kowno, znajdujące się dziś w strefie wpływów Berlina, przestało być ogniwem potężnego łańcucha niemiecko-rosyjskiego, obejmującego nas z trzech stron nieubłaganym uściskiem.

Przyjazny układ gospodarczy między Polską a Litwą może z czasem doprowadzić do ostatecznego uregulowania anormalnych dziś stosunków politycznych, któreby nazawsze zbliżyły oba te kraje. Lecz to byłoby już dalszym etapem tych wysiłków dyplomacji polskiej, których początkiem jest Genewa i Królewiec.

Miecz.

Zwycięstwo kobiet



W Warszawie odbywają się dla mężczyzn lekcje praktyczne obchodzenia się z dziećmi, ponieważ kobiety, zajęte sportem i dancinami nie mają na to czasu. Jak słychać inowacja ta ma być w najbliższym czasie wprowadzona i w Łodzi.

Rozdział referatów preliminarza budżetowego w Sejmie

WARSZAWA, 31.3. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Dzisiaj o godz. 10-ej przed południem pod przewodnictwem posła Byrki odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej. Na posiedzeniu tem dokonano rozdziałów referatów preliminarza budżetowego na rok budżetowy 1928-29. Referat Sejmu, Senat, Prezydenta Rzeczypospolitej i Izby Kontroli Państwa przydzielono posłowi Wyrzykowskiemu („Wyzwolenie”), referat Prezydium Rady Ministrów i ministerjum spraw wewnętrznych posłowi Polakiewiczowi (Bezpart. Blok), referat ministerjum spraw zagranicznych — po

słowi Janowi Dąbskiemu (Str. Chłop.), referat ministerjum spraw wojskowych — posłowi Kościalkowskiemu (Bezpart. Blok), skarbu i długów państwowych posłowi Hołyńskiemu Janowi (Bezpart. Blok), ministerjum sprawiedliwości — d-rowsi Rozmarynowi (Kolo żyd) ministerjum przemysłu i handlu — posłowi prof. Zarańskiemu (Bezpart. Blok), ministerjum komunikacji — posłowi Kaczanowskiemu (PPS), ministerjum rolnictwa — posłowi Stanińskiemu Adamowi (Bezpart. Blok), ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego — posłowi Stypińskiemu Józefowi (Bezpart. Blok), ministerjum robót publicznych — pos. Chądzyńskiemu (NPR), ministerjum pracy — posłowi Pragerowi (PPS), ministerjum reform rolnych — pos. Maks. Malinowskiemu („Wyzwolenie”), ministerjum poczt i telegrafów — pos. Marcinowi Sosze (Str. Chł.), emerytur i rent — generalnemu referentowi prof. Krzyżanowskiemu.

Generalny referat budżetu objął prof. Krzyżanowski (B.B.).

Po rozdziale referatów przewodniczący zaproponował, ażeby najbliższe posiedzenie komisji odbyło się w poniedziałek i zaapelował do poszczególnych referentów o przygotowanie referatów na to posiedzenie.

Komisja budżetowa zwróciła się z apelem do przewodniczącego, ażeby dyskusji generalnej w poniedziałek nie rozpoczynać, gdyż żaden z klubów do tego czasu nie zdołał się do niej przygotować.

W końcu komisja uznała za konieczne ukończenie prac nad budżetem w jaknajkrótszym czasie tak, ażeby budżet mógł być uchwalony przez Sejm i Senat przed 1 lipca bież. roku.

Transport wodny na Wiśle

O zwiększenie pojemności rynku wewnętrznego węgla

Sprawa powiększenia zbytu węgla wewnątrz kraju zależna jest od umiejętności jego rozproszczenia i kosztów transportowych. Umiejętność zaś rozproszczenia polega przede wszystkim na wyzyskaniu wszelkich możliwych środków transportowych, któreby stwarzały bezpośrednią łączność konsumenta z kopalniami. O ważności tych dwóch czynników świadczą najlepiej różnice cen w centrum państwa i np. na Kresach Wschodnich, gdzie cena węgla jest wyższa o 50—75 proc. od cen w zagłębiu węglowym, podczas, gdy poziom dobrobytu ludności stoi w zupełnie odwrotnym stosunku. Równocześnie im dalej posuwamy się na wschód od zagłębi węglowych, sieć kolejowa jest rzadsza, a konsumpcja węgla ogranicza się do miejscowości najbliższej — szlaków kolejowych położonych.

Budowa nowych linii kolejowych powiększyłaby pojemność rynku krajowego dla węgla. Ten sam skutek odnieść mogłyby wysoce różniczkowane taryfy kolejowe. Budowa nowych szlaków kolejowych nie może być urzeczywistniona w krótkim czasie, a nadto wymaga dużych wkładów. Wysokie różniczkowanie taryf kolejowych może utrudnić rentowność kolei. Niemniej przeto należy zapoznać znaczenia tych czynników na zwiększenie zbytu węgla na rynku krajowym w przyszłości. Dlatego też przemysł węglowy coraz bardziej zwraca uwagę na wykorzystanie innych dróg, któreby już obecnie zbliżyły konsumenta do kopalni, a zarazem przyczyniły się do obniżenia kosztów transportowych.

Wśród przemysłowców węglowych coraz silniejsze znajduje poparcie myśli wykorzystania Wisły, oraz jej spławnych dopływów do transportu węgla, przede wszystkim do tych miejscowości, które są oddalone od szlaków kolejowych, a znajdują się nad Wisłą. Największa konsumpcja węgla przypada w Polsce na obszary, położone pomiędzy trójkątem zamkniętym liniami Katowice—Warszawa—Poznań, ze względu na większy dobrobyt tych okolic, jakoteż dość gęstą sieć środków transportowych. Wykorzystanie Wisły miałyby na celu zwiększenie konsumpcji węgla, przede wszystkim na obszarach środkowej Polski.

Ponieważ jednak kopalnie nasze nie mają bezpośredniego dostępu do wód spławnych, powstaje zagadnienie, jak czynniki kolejowe ustosunkują się do tego przedsięwzięcia, ze względu na transport węgla kolejami od kopalni do portów rzecznych. Wykorzystanie bowiem drogi wodnej stanowić może dla kolei częściowe zmniejszenie się ładunków towarowych, a przez to zmniejszenie się dochodu kolei. Odpowiednia polityka taryfowa kolei będzie tu czynnikiem decydującym i od niej zależeć będzie pośrednio powiększenie zbytu węgla na rynku krajowym.

Przemysł węglowy pracuje intensywnie w kierunku wykorzystania drogi wodnej i przygotowuje się już do dużych inwestycji w formie wybudowania na Przemysły urządzeń przeładunkowych, zamówienia kilku holowników, oraz odpowiednich ilości łodzi żelaznych najnowszej konstrukcji, oraz zbudowania wzdłuż Wisły przystani, odpowiadającej szybkości i sprawnemu wyładowaniu węgla. Wysokość sum, przeznaczonych na te inwestycje, narazie jeszcze nie jest ustalona. Podkreślić jednak należy, iż realizacja tego planu o tyle postępuje naprzód, że inicjatywa, która wyszła od kilku towarzystw węglowych, staje się już dzisiaj własnością niemal całego przemysłu, a przy energicznej i szybkiej pracy inwestycyjnej w najbliższych miesiącach zobaczymy będziemy mogli na falach Wisły regularne transporty, węgla zdążającego do tych miejscowości i okolic, dokąd poprzednio ze względu na zbyt dużą odległość od linii kolejowych bardzo słabo, albo wogóle węgla nie docierała.

Ważne dla rzemieślników poszukujących pracy!

Dla poszukujących pracy rzemieślników, należących do cechów i gospód czeladzi, ogłoszenia o poszukiwaniu pracy

„Hasło Łódzkie”
umieszcza bezpłatnie.

21-szy DZIEŃ CIĄGIENIA

V kl. Loterii Państwowej

Zł. 250.000 nr. 29454.
Zł. 10.000 n-ry: 1727 35630 59895 98882.
Zł. 5.000 n-ry: 7849 38096.
Zł. 3.000 n-ry: 37361 78466 89023.
Zł. 2.000 n-ry: 31703 42237 34262 79811 128155.
Zł. 1000 n-ry: 21853 22719 27784 34397 52980 61252 67827.
Zł. 600 n-ry: 23616 28187 37401 43851 46001 55067 67475 73945 77403 43851 46001 35067 67475 73945 77403 79071 91210 91730 110710.
Zł. 500 n-ry: 6830 9491 14723 15553 20491 28390 31236 31679 39721 50220 54624 59712 60805 62975 63555 85385 89976 91111 100309 103190 108535 118723 120036 125913 128272 129714.
Zł. 400 na n-ry: 304 1641 1679 2071 3661 4624 4981 5293 6799 9095 10291 12034 13546 15336 16640 17144 17513 18208 20407 21200 21385 21864 23379 23832 24526 24627 25113 25850 26739 28296 28361 28622 28653 27889

29461 30205 31133 32289 33757 34164 34982
36282 38387 38400 38520 39282 40394 40552
40805 41246 41389 41893 43465 44346 44708
45236 46006 46208 46981 47259 47348 47744
48174 50007 50737 51777 52775 54492 55305
55748 56033 58330 58841 58960 59001 59116
59667 59898 60221 60698 60729 61888 61900
64056 64077 64500 64878 65942 66349 66632
68157 69177 69801 69830 72895 72950 74310
75740 76744 81005 82356 82430 82980 83351
83357 84477 85377 86358 86495 86582 86918
87474 89085 89104 89990 90070 90076 90136
90184 91820 93779 94912 95553 96039 96676
97672 98327 99236 100741 101169 101575
102221 102585 103040 103731 106538 106871
107252 107370 107715 109605 112170 113130
113375 113379 113548 113733 115333 115515
116375 117436 120301 120676 120724 128875
12588 121947 122085 122152 122447 123702
123898 125104 125489 125504 126278 127314
127959 129830.

Różne wiadomości

ODKRYCIE NOWYCH POKŁADÓW WĘGLA w ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM. W ostatnich czasach odkryto w zagłębiu krakowsko-chrzanowskim nowe, a według orzeczeń fachowców, bogate złoża węglowe.

Tak np. w Jawiszowicach około Brzeszcz w głębokości 728 m. odkryto 19 pokładów, zdolnych dla eksploatacji, o łącznej grubości około 29 m.; tutaj przystąpiono już do budowy nowego szybu.

Przy wierceniu w Polance na głębokości 266—970 m. natrafiono na pokład około 19 metrów grubości. W Łękach przy wierceniu próbnym na głębokości 452 do 638 m. znaleziono pokład o grubości 25 m.

RADJO NA USŁUGACH WSI. W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli ministerstwa rolnictwa, poczty i telegrafów, oświaty, zrzeszeń samopomocy gmin wiejskich, oraz biura zjazdów samorządu powiatowego w sprawie zaprowadzenia radjoodbiorników w szkołach powszechnych, domach ludowych i w budynkach gminnych. Radjoodbiorniki te chwytająby komunikaty rolnicze, meteorologiczne, wiadomości z giełdy zbożowej oraz umożliwiłyby propagandę kulturalno-oświatową.

W wyniku dyskusji postanowiono zwołać następną konferencję w końcu kwietnia r. b., celem opracowania i wydania okólnika do wojewodów, zalecającego zainstalowanie radjoodbiorników.

BRAZYLJA NIE WRÓCI DO LIGI NARODÓW. Według informacji „Tempsa” propozycja Rady Ligi Narodów, skierowana do rządu brazylijskiego w sprawie powrotu Brazylii na łono Ligi, spotkała się z negatywną odpowiedzią brazylijskiego ministra spraw zagranicznych. Panuje przekonanie, że nawet fakt powrotu do Ligi Hiszpanii nie wpłynie na zmianę decyzji rządu brazylijskiego.

SAMOLOT NA USŁUGACH KINEMATOGRAFJI. Dnia 2-go b. m. lotnicy francuscy, Mauler i Baud z operatorem filmowym Cohendy opuścili paryski port lotniczy na dwupłatowcu Coudron C-629, celem uskutecznienia w przeciągu 14 dni przelotu do przylądka Dobrej Nadziei przez Alacante, Dakar, Boma i Elisabethville. Lot subwencjonowany jest przez wytwórnię filmową Paramount i podczas lotu robione są zdjęcia filmowe.

HYMN POKOJU. We Francji ogłoszone zostało wezwanie do kompozytorów wszystkich narodów o skomponowanie hymnu pokoju. Inicjatywa takiego wezwania wyszła z łona specjalnego komitetu, utworzonego z pośród sfer przedstawicieli kościoła, państwa i sfery artystycznych.

Papież wobec Centrum katolickiego we Włoszech

„Osservatore Romano” z dnia 26-go b. m. podaje, że Ojciec św. przyjął na audjencji Rzymski Wydział Diecezjalny i przedstawicieli organizacji katolickich. Przy tej okazji Papież wspominał o zebraniach, zorganizowanych w ubiegłym tygodniu przez t. zw. „Włoskie Centrum Katolickie”, dając wyraz swemu ubolewaniu, że uczestnicy tych zgromadzeń, pomimo, że się uważają za katolików, nie udali się do Watykanu. „Lepiej byłoby zrezygnować z tych zebrań, lub przynajmniej przenieść je do innej miejscowości”. Wprawdzie podczas jednego z tych zebrań wymieniono Papieża i witano z aplauzem niektóre słowa mówców, słowa, przypominające „definicję sporu między państwem włoskim a Stolicą Apostolską w ujęciu prawa gwarancyjnego z roku 1871”. — Ojciec św. życzyłby sobie pominięcia tego wspomnienia i towarzyszącego mu aplauzu.

„Łatwo można wykażać — powiedział Ojciec św. — że katolicyzm we Włoszech wstąpił w okres prawdziwie złoty. Nie można zaprzeczyć, że uczyniono wiele dobrego i usunięto wiele złego z korzyścią dla religii katolickiej, która jest religią narodu włoskiego”.

Pomimo to Papież dał wyraz swemu ubolewaniu nad systemem, dążącym do monopolu wychowania młodzieży, nie tylko pod względem fizycznym, ale moralnym i kulturalnym. System ten nie liczy się wcale z tym, że utrudnia spokojny rozwój akcji katolickiej. Tu Ojciec św. dodał, że sam milczał dotychczas, by nie pogarszać i tak już niedobrych stosunków. Uskarżał się dalej, że jeden z mówców traktował na równi Stolicę Apostolską i państwo, przypisując tym dwóm potęgą te same prawa i wprowadzając ponadto różnicę między religią i polityką Kościoła. Jest to to samo, co wprowadzać różnicę między religią katolicką a Kościołem katolickim, co byłoby absurdem. Ubolewał wreszcie Ojciec św. nad tem, że katolicy nie tylko zgodzili się na takie słowa, ale jeszcze przyjęli je oklaskami.

Hegemonia Japonii wśród rasy żółtej

Rola Japonii w kwestji chińskiej

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego”)

Pekin, w marcu.

W Chinach, pomiędzy walczącymi stronami, tj. pomiędzy Czang-Tso-Linem a nacjonalistami od dłuższego czasu panuje spokój. Nie znaczy to, ażeby zapanowała zgoda. Poprostu tylko warunki klimatyczne uniemożliwiają działania wojenne i obie strony czekają chwili, aż wody rzek opadną i ruchy wojsk staną się możliwe.

W tej ciszy zato, coraz to głośniejsze jest o Japonii. Rolę Japonii przypomnieli i uwidoczniły wybory do parlamentu japońskiego, które w znacznej części odbyły się pod hasłem sprawy chińskiej. Prócz tego mowa prezydenta ministrów japońskich, wygłoszona w starym parlamencie, tuż przed jego rozwiązaniem, kazała się spodziewać, radykalnych kroków Japonii w Chinach, bo baron Tanaka posunął się aż do zapowiedzi okupacji trzech prowincji chińskich.

Wśród Chińczyków zaś co chwila wybuchają rozruchy antyjapońskie i bojkot japońskich towarów, a przed kilku dniami angielskie dzienniki doniosły z Amoy punktu po-

łożonego o jakieś 500 kilometrów na północny wschód od Hong-Kongu, o takim wybuchu przeciwjapońskim. Zaczęło się od tego, że policja japońskiego konsulatu zarządziła rewizję u kilku mieszkających tam Koreańczyków, podejrzewając ich o spiski przeciw Japonii i że przedsięwzięła ich aresztowanie. Sprawę aresztowanych Koreańczyków podjęli chińscy agitatorzy nacjonalistyczni, żądając od konsula japońskiego, ażeby aresztowanych wypuścił i grożąc w przeciwnym razie bojkotem Japończyków i strajkiem jeneralnym. Konsul odmówił, a miejscowi Japończycy zatelefonowali do Tokio o interwencję.

Wszystko to razem daje wrażenie, jakoby Japonia zajmowała względem Chin stanowisko wyraźnie nieprzyjazne i prowadziła politykę jedynie silnej ręki. Otóż tak nie jest. A bardzo ciekawe oświetlenie sprawy, tem ciekawsze, że nie związane z wymienionymi wypadkami, podaje paryski Le Temps, z powodu książki p. M. F. Tessana, p. t. Japonia Martwa i Żywa. Dziennik paryski twierdzi wprost przeciwnie do przytoczonych

powierzchnowych wrażeń, że Japonia wysuwa się na przewodniczkę ludów żółtych. Mniej niż kiedykolwiek, od czasu konferencji waszyngtońskiej, Japonia radaby była teraz stracić styczność z Chinami. Na wspomnianej konferencji Anglii i Amerykanie zrobili wszystko, ażeby Japonia bardziej zwróciła się ku temu krajowi pełnemu zasobów i zaludnionemu przez rasę żółtą, od którego trzymał ją, do pewnego stopnia, zdala jej sojusz z Anglią. Poniechanie tego sojuszu przez Anglików, Japonia odczuła jako obelgę, której nie zapomina, a zarazem widziała w tem upoważnienie dla siebie do działania wśród rasy żółtej w sposób, jaki się jej podoba, upoważnienie, które doskonale się zgadza z jej dążnościami, objęcia przywództwa duchowego wśród ludów Azji, czemuż zasada otwartych drzwi w Chinach, postawiona przez Amerykanów, dała podstawę ekonomiczną. Jednakże ta opieka Japonii nad Niem. p. Tessana, budzi tyle obaw i zazdrości, że Japonia znajduje się przez to już w znacznej części upośledzona.

To jej przecież nie zraża. I nie tylko troszczy się o przyszłość Chin, w osobie Czang-Kai-Szeka ale też nie waha się umieszczać swych kapitałów w Chinach, mimo stanu politycznego tego kraju. A jeżeli Japończycy, tu i ówdzie cierpią od bojkotu chińskiego, jeżeli niektóre ich przedsiębiorstwa, położone w Chinach mają trudności, to równocześnie wyciągnęły wielkie zyski z bojkotu, zorganizowanego przeciw towarom angielskim i amerykańskim, a dyplomacja japońska marzy o tych dobrych interesach i o tej ekspansji handlowej, które będą możliwe na olbrzymiej przestrzeni Chin jutrzejszych.

Nie należy zanadto zapominać, że Japonia ma mnóstwo sposobności okazania tanim kosztem przyjaźni swoim sąsiadom z Chin, których to sposobności nie mają inne mocarstwa. Z chwila, kiedy traktaty, nazwane traktatami nierówności przez Chińczyków, znajdą się na porządku dziennym, Japonia, dzięki pokrewieństwu rasowemu i wspólności cywilizacji, łatwo będzie wyrzec się przywilejów eksterytorjalności w Chinach, bez wielkiej szkody dla swoich obywateli.

Jednym słowem trzeba być przygotowanym, że Japonia skwapliwie odpowie na żądania nacjonalistów nankińskich, wyrażone niedawno przez Hoang-Fu, Ministra Spraw Zagranicznych który powiedział, że najważniejszą pomocą dla nacjonalistów, jakaby mocarstwa mogły oddać, byłoby uwolnienie Chin od wszelkich więzów międzynarodowych, wzamian za co Chiny gotowe są chronić interesy cudzoziemców i załatwić sprawy sporne w duchu sprawiedliwości.

Ta deklaracja zrobiła wogóle dobre wrażenie, a szczególnie Japonia musiała znaleźć w niej jedną więcej podstawę do zacieśnienia swej polityki przyjaźnej względem władz nacjonalistycznych nie zaniedbując jednakże stosunków z Czang-Tso-Linem, który jej jest potrzebny w Mandżurji.

I. R.

Zbrodnie meksykańskich masonów

Katedra meksykańska, będąca najdawniejszą świątynią na półkuli zachodniej, posiada obrazy, przedmioty srebrne i złote, oraz cenne dzieła sztuki, oszacowane na 4 miliony dolarów. Katedra była zamknięta przez rząd meksykański, który polecił ekspertom sporządzenie inwentarza, znajdujących się tam przedmiotów. Każdy kielich, ołtarz, czy obraz, opatrzony jest obecnie pieczęcią rządu meksykańskiego na znak, że te wszystkie skarby, które przez setki lat należały do Kościoła katolickiego, są teraz własnością rządu meksykańskiego.

Rozeszła się pogłoska, wprawdzie jeszcze nieoficjalna, że teraz gdy katalogowanie przedmiotów już jest ukończone, katedra zostanie otworzona dla publiczności pragnącej ją zwiedzić. Ze wszystkich kościołów meksykańskich, jedna tylko katedra była zamknięta od początku wojny między państwem a Kościołem.

Rząd meksykański ocenił w następujący sposób ołtarze, znajdujące się w Katedrze: Wielki Ołtarz 183,000 dol., ołtarz Królów 340,000 dol., Przebaczenia 75,000 dol., św. Józefa 37,000 dol., św. Bartłomieja 350,000 dol., św. Piotra 87,000 dol. i św. Aniołów 101,000 dol. Ołtarz Przebaczenia uważany za najpiękniejszy, budowany był przez 18 lat i zaczęty w roku 1718 przez Hieronima Balbas, pochodzącego z Seville.

HISTORIA CHEMICZNA

Wizyta uczonych w Kremlu

(Korespondencja wł. Hasła Łódzkiego).

MOSKWA, w marca 1928 r.

Mówi się u nas wiele o niespodzianym wystąpieniu najbardziej znakomitych uczonych chemików sowieckich i uroczystej audjencji, której udzielił im pp. Rykow — prezes Sownarkomu i Kujbyszew — prezes Sownarchozu — na Kremlu.

Z powodu tego „chemicznego wystąpienia”, a osobliwie z powodu parady, którą je otoczono i przemówień uroczystych, krąży różne pogłoski, wiążące tę demonstrację z targami wewnątrzniemi w partji pomiędzy p. Rykowem i Stalinem i wogóle z tajemnicami dworu czerwonego. Według urzędowych relacji przebieg historii chemicznej był następujący:

Dnia 14 marca pp. Rykow i Kujbyszew przyjęli liczną delegację najwybitniejszych uczonych chemików profesorów, akademików i inżynierów. Na czele delegacji stał profesor Bach, który złożył w imieniu uczonych memoriał, podpisany przez akademika Ipatjewa, prof. Jakowkina, Tiszczenię, Bajkowa, Kurbatowa i wielu innych. Memoriał ten wydrukowany in extenso w prasie sowieckiej krytykuje bardzo ostro plan zasadniczy rozwoju gospodarczego Sowietów w ciągu 5 lat, opracowany przez miarodajne władze. Chemicy oświadczają, że wszystkie naukowo opracowane plany zarówno w dziedzinie handlowo - przemysłowej, jak rolnictwa utrzymywane są w granicach zacofanej techniki i ignorują zupełnie zdobycze chemji naukowej.

„Memoriał” dokładnie wylicza, jak należy stosować ostatnie zdobycze nauki w metalurgji, w budowie maszyn, w górnictwie, transporcie, przemyśle włókienniczym, garbarskim, w gospodarstwie rolnem.

Ciekawe są wywody memoriału, mające charakter społeczny. Wskazując, że doskonałenie techniki możliwe jest wyłącznie przy rozwoju czysto naukowej pracy badawczej „chemicy” delikatnie dają do zrozumienia, że w tym celu ludzie nauki muszą uzyskać możliwość „pogłębionej i skoncentrowanej pracy zarówno pod względem materialnym, jak i prawnym”, tak aby „nawiazany został kontakt z S. S. R. z czołowymi krajami świata”, a więc, aby „uczni mogli jeździć zagranicę, a konsultanci zagraniczni do Rosji”.

Ze stanowiska prawomyślności sowieckiej memoriał zawiera w delikatnych wyrażeniach prawdziwe herezje. Bo, jakże można krytykować znakomity plan pięcioletni i

jak można domagać się poprawy bytu uczonych i to poprawy sytuacji prawnej, podczas kiedy całemu światu wiadome być powinno, że położenie nauki z S. S. R. jest... znakomite. A co mają znaczyć żądania poprawy bytu materialnego i prawa wyjazdów zagranicę, podczas gdy Sowiety są „latarnią morską nadziei całego świata”, a z zachodu płynie tylko zgubny wiew „kapitalistycznych rekinów”?

Zdawało się, że autorowie memoriału zostaną należycie ukarani. Tymczasem, nie tylko przyjęto od nich memoriał, ale nadano temu jeszcze cechy uroczystości państwowej, ogłoszono przytem mowy pełne komplemętów i obietnic. Usilnie podkreślano w mowach, że nauka oddała się do dyspozycji rządu „robotniczo-włściańskiego”. Wyrażono im podziękowanie za chęć walki z „rutyną, która grozi budownictwu państwa Sowietów”. Jesteśmy rewolucjonistami w polityce, ale nieśledy dotychczas — kończy swą mowę p. Rykow — zachowawcami w technice. Po-dejmujecie się rewolucyjnej roli. Zawiadomienie o waszej wspaniałej inicjatywie rząd sowiecki i polece mu skorzystać z niej w całej rozciągłości!”

Co znaczy ten ton? Dlaczego uczeni, a w tej liczbie i tacy, którzy nie cieszą się uznaniem Sowietów nagle ujawnili swoją inicjatywę? Zdawałoby się, że w chwili, kiedy wszyscy specjaliści są podejrzani o kontrrewolucjonizm, uczeni-chemicy powinni siedzieć cicho. A nagle taka gorliwa inicjatywa! Coś w tem jest. Mówią, że cała ta inscenizacja miała na celu wyraźną demonstrację polityczną. P. Rykow w sprawie Donbasu i Niemców znalazł podstawę do ostrzejszego wystąpienia przeciwko ostatniej polityce Stalina, grożącej gospodarce sowieckiej groźnemi niebezpieczeństwami. Wobec tego chciał on zademonstrować, że nie cała władza sowiecka podziela ostatnie objawy radykalizmu komunistycznego.

Inni znów mówią, że chodziło o uspokojenie zatrwożonych „speców”, dodanie im otuchy i odwagi, a także o to, aby pokazać Europie, że nie wszyscy „naukowcy” są więzieni w S. S. R., że są i tacy, których władza sowiecka szanuje i miłuje.

W każdym razie „historja chemiczna” wywarła tutaj ogromne wrażenie i jeszcze raz dowiodła, jak pomysłowy jest rząd sowiecki w swoich metodach rządzenia i propagandy.

BANK RZEMIEŚLNİKÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Łódź, ul. Kilińskiego № 123

(gnach Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa”)

przyjmuje

wkłady oszczędnościowe od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie oraz zapisy na udziałowców Banku.

Załatwia wszelkie operacje bankowe.

W imię zasad kulturalno-humanitarnych...

Z działalności Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami

Dzięki energicznej pracy Zarządu Tow. Łódź zbliża się... do Europy

Dnia 16 marca 1928 roku o godzinie 8-ej wieczorem w sali „Hotelu Manteuffla” odbyło się pierwsze walne zebranie „Łódzkiego Wojewódzkiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami” w obecności 80 członków Towarzystwa, jak również przedstawicieli władz a mianowicie: starosty grodzkiego p. Strzeżnińskiego, podinspektora P. P. p. Niedzielskiego, jego zastępcy p. nadkomisarza Izydorczyka, komendanta wojewódzkiej P. P. p. Foerstera, pułkownika Vogla i t. d. Prezes Towarzystwa inspektor weterynaryjny L. Drecki zażądał zebranie, wyjaśniając w przemówieniu swoje zadanie i cele Towarzystwa.

Na ogólne żądanie zebrania, na przewodniczącego Walnego Zebrania uproszono (wybrano) starostę grodzkiego p. Strzeżnińskiego, który wybór przyjął, a ze swej strony poprosił na asesora pułkownika Vogla. Następnie sekretarz Towarzystwa p. Rode odczytał sprawozdanie o działalności Towarzystwa za okres sprawozdawczy.

Towarzystwo zostało założone i zarejestrowane w roku 1926. Prezydium Towarzystwa stanowią: Ludwik Drecki — prezes, Bertold Dobranc — wiceprezes, Leopold Rode — sekretarz, Aleksander Geilke — skarbnik. Towarzystwo liczy obecnie 324 członków.

Towarzystwo zaangażowało płatnego inspektora, którego zadaniem jest czuwanie nad rzeźniami, targami i wogóle wszędzie, gdzie chodzi o opiekę nad zwierzętami. Nadto funkcjonuje czterech członków Towarzystwa, wybranych na opiekunów dzielnicowych. Pracę Towarzystwa ułatwia pomoc funkcyjnarjuszów P. P., którzy w pełnym zrozumieniu celów Towarzystwa, idą Towarzystwu pod każdym względem na rękę.

Z poważniejszych prac Towarzystwa należy wyróżnić urządzenie przy lecznicy Warikowa przy ulicy Kopernika własnej stacji leczniczej, gdzie Towarzystwo leczy chore konie i inne zwierzęta (niezależnym właścicielom zwierząt bezpłatnie), nadto wydaje zapomogi biednym właścicielom koni na czas leczenia takowych. Towarzystwo postarało się o to, ażeby przejazdy na dworcach kolejowych były uporządkowane, jak również zajęło się sprawą pasarni gęsi, gdzie działały się stale okrucieństwa.

W najbliższym czasie uruchomiony zostanie również wóz ratunkowy dla zwierząt. W sprawie ochrony ptactwa też poczyniono kroki daleko idące.

Pod względem propagandy Towarzystwo rozpoczęło odpowiednią pracę na szeroką skalę. Narazie zorganizowano oddziały Towarzystwa w Kole i Słupcy. W najbliższym czasie mają być założone oddziały w Zduńskiej Woli, Sieradzu, Łasku i Zgierzu.

Następnie przeczytano sprawozdanie kasowe oraz preliminarz na rok 1928/29, który został przez Ogólne Zebranie przyjęty. Preliminarz zamyka się z deficytem zł. 4.900. Staraniem Zarządu Towarzystwa będzie wyznaczyć środki dla urzeczywistnienia projektów przewidzianych w roku bieżącym i liczy pod tym względem na poparcie Magistratu, tembardziej, że poprzedni Magistrat skrzywdził Towarzystwo przez zarekwirowanie lokalu Towarzystwa przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 85 dla swego urzędnika. W wysokiej mierze godny uznania jest fakt ofiarowania przez komendanta P. P. p. Neidzielskiego bezpłatnego lokalu P. P. na posiedzenia Zarządu i inne. Ogólne zebranie wyraziło p. Niedzielskiemu serdeczne podziękowanie.

Komendant Foerster i wiceprezes Dobranc w dłuższych przemówieniach referowali o pracy przedwojennej „Związku Działalności Szkolnej przy Towarzystwie Opieki nad Zwierzętami”. W związku z tem p. Skrot-

kowska postawiła wniosek, aby Zarząd zajął się tą sprawą i Związek taki, któryby dawał nadzwyczajne wyniki, do życia ponownie powołał. Ogólne zebranie wniosek ten przyjęło.

W sprawie kagańców dla psów zabierali głos pułkownik Vogel, rejent Kahl i Kostański, którzy proszą Zarząd, aby zechciał wyjednać u odnośnych władz zmianę przepisów w tem znaczeniu, aby psom, które są prowadzone na smyczy, nie nakładano kagańca, gdyż stanowi to dla psów, zwłaszcza rasowych, istną torturę. Wniosek przyjęto.

Następnie przyjęto z istnem zadowoleniem wiadomość, że p. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, wydał nowe daleko idące przepisy o ochronie zwierząt. Ze względów kulturalno-humanitarnych, należy tę ustawę gorąco i wdzięcznie powitać.

Zarząd Towarzystwa w najbliższym czasie poda treść takowej do publicznej wiadomości przez plakaty, które rozlepione będą we wszystkich miejscowościach Województwa Łódzkiego.

Na tem posiedzenie zamknięto.

D.

Jak się ustrzec niebezpiecznej choroby

Rady dla tych, którzy nie chcą dostać zapalenia ślepej kiszki

Boją się wszyscy tej choroby która, niestety, zdarza się tak często, zmusza do zabiegu chirurgicznego. Trzeba więc wiedzieć, jak można się jej ustrzec.

Przedewszystkiem musimy zwrócić uwagę na tak ważny szczegół, a lekceważony przez ogół, że jeśli należy bardzo powoli i dobrze gryźć pokarmy. Przed dokładnym pogryzieniem pokarmów nie trzeba ich łykać, nie zostaną bowiem strawione i obciążą żołądek, stając się często przyczyną niestrawności. Krochmal już w jamie ustnej zamienia się na cukier, trzeba więc dobrze zmieszać go ze śliną. Następnie pożywienie nasze powinno być koniecznie mieszane, to jest składać się zarówno z mięsa, jak i z mleka, jak świeżych jarzyn i owoców, zawierających witaminy, to jest życiodajne substancje. Jak wykazały najnowsze spostrzeżenia jednostronne mięsne pożywienie, nadmiar wędlin w pokarmach, prowadzi do tak niebezpiecznego zapalenia wyrostka robaczkowego kiszki ślepej. Narody, jedzące dużo jarzyn, ryż i owoce, rzadko zapadają na zapalenie wyrostka robaczkowego. To należy mieć na uwadze, gdyż wszędzie hołdują zanadto mięsnemu pożywieniu.

A dalej trzeba koniecznie energicznie zwalczać zatwardzenie, ono bowiem usposabia również w wysokim stopniu do zapalenia ślepej kiszki. Brak ruchu na świeżym powietrzu, brak jarzyn i owoców w pokarmach są najczęstszą przyczyną uporczywego zatwardzenia. Pracownicy umysłowi, lekarze, literaci bardzo często na nie cierpią, co wywołuje rozmaite niepokojące objawy. Do mięsa trzeba jadać koniecznie i kompoty w obfitości, a po obiedzie świeże owoce, jabłka, pomarańcze.

Osoby cierpiące na uporczywe zatwardzenie, powinny sobie wygniatać (masować)

żołądek, kłaść na niego na noc okład piessnitzowski i brać lewatywy z ciepłej wody z sodą i oliwą. U nas cierpiący na zatwardzenie nadużywają zazwyczaj środków przeczyszczających, wody gorzkiej, aloesu, co sprawdza podrażnienie kiszki i tem większe zatwardzenie. Ze środków czyszczących najniebezpieczniejsze jest jeszcze rumberbarum, które nie oddziaływa tak szkodliwie na kiszki. Trzeba przyzwyczaić się koniecznie do regularnego, o jednej i tej samej godzinie opróżniania kiszki. Szklanka wody, wypita naczczo, maślanka, serwatka, mleko kwaśne, świeże masło, figi, powodują u wielu osób obfite opróżnienie. Należy niewiele jadać na raz, a raczej często.

Regularna czynność kiszki, codzienne wypróżnianie są najpewniejszym środkiem zapobiegawczym przeciwko zapaleniu ślepej kiszki. Wskutek zatwardzenia tworzą się w kiszce ślepej tak zwane kamienie kałowe, które wywierają ucisk na delikatną błonę śluzową kiszki ślepej, powstają owrzodzenia, przedstawiające pierwsze stadium tego tak niebezpiecznego zapalenia.

Przychodzimy więc do tak ważnego wniosku, iż wszystko co sprzyja prawidłowemu trawieniu, regularnemu opróżnianiu się kiszki, wydzieleniu soków trawiennych, zapobiega skutecznie zapaleniu ślepej kiszki. Osoby, mające słaby żołądek i kiszki, powinny wystrzegać się ciężko strawnych pokarmów, wieprzowiny, wędlin, kiełbasy, te bowiem usposabiają w wysokim stopniu do zapalenia ślepej kiszki.

Jeśli należy tylko wtedy, kiedy się czuje prawdziwy apetyt, tylko wtedy wydzielają się bowiem w żołądku soki trawienne, jak kwas solny i pepsyna co wykazały badania doświadczalne profesora Pawłowa.



PROSTYTUTKA

czy uczciwa dziewczyna?

„Dziewczęta pod kontrolą”

wkrótce „CZARY”

265

Miljard mieszkańców

będzie miała Europa za 70 lat

Według ogłoszonych niedawno danych ludność Stanów Zjednoczonych wynosi wraz z koloniami 120 milionów; ludność zaś światowa 147 milionów. Jeśli te cyfry porównać z cyframi z lat poprzednich, okaże się, iż roczny przyrost ludności w Stanach Zjednoczonych wynosi 1,74 proc., a w Rosji sowieckiej — 2 proc.

Są to wskaźniki przyrostu w obu wypadkach znacznie większe od wskaźników wielu państw zachodniej Europy. Przyrost ludności w Anglii wynosi rocznie pół procentu, w Niemczech zaś 1 procent.

Cyfra przyrostu Stanów Zjednoczonych, wyrażająca się 1,75 proc. rocznie, nie jest zupełnie ścisłą, skoro lwią część tego stanowi napływająca zewsząd ludność z krajów innych.

Ogólnie jednak można przewidywać, że za lat trzydzieści Stany Zjednoczone będą mieć 200 milionów mieszkańców, a za lat 70, czyli pod koniec stulecia bieżącego — 409 milionów. Rosja już za lat 10 przekroczy cyfrę 200 milionów, a pod koniec stulecia będzie mieć 636 milionów mieszkańców.

Niemcy koło roku 2000 posiadać będą również sporą liczbę, bo 133 miliony ludności, a więc dwa razy tyle, co dzisiaj.

Polska ze względu na większy przyrost od Niemców będzie liczyła w tym czasie około 92 milionów ludności.

Nie ulega więc dzisiaj żadnej wątpliwości, że u schyłku stulecia obecnego Europa posiadać będzie przeszło miliard ludności. Będzie co liczyć!

Skromne wymagania

Skromnych pań amerykańskich

W poszukiwaniu typu idealnego mężczyzny, biuro socjologiczne Uniwersytetu Chicagowskiego wysłało do uczenia szkół tamtejszych i w małych miasteczkach dookoła Chicago kwestionariusz, w którym się pyta przyszłe żony, jak wyobrażają sobie przyszłego męża swego i czego wymagają od niego: jakie ma posiadać zalety i przymioty?

Jedna z dziewcząt, Jean Abt z Antioch, III, odpowiedziała, że pragnie, by jej przyszły mąż posiadał:

Sens moralności.

Rozum.

Czystość ubioru.

Zdolności atletyczne.

Zamiłowanie do domu.

Wytrwałość.

Zdolność górowania i panowania.

Gotówkę.

Dobry wygląd.

Inna dziewczyna, Hazel Sheehan, odpowiedziała, że pragnie, aby jej mąż był przede wszystkim inteligentny i był zawsze gentleman, by miał ambicję i prowadził życie czyste i uczciwe, dobrze zbudowany fizycznie, zdrow i posiadający wyższe wykształcenie.

Prawie wszystkie dziewczęta oświadczyły się za tem, by mężowie ich przyszli byli — dobrze zbudowani i zdrowi!

A jedna powiada, że chce takiego, który wie, kiedy ma mówić, a kiedy milczeć, i nie wstydi się... myć naczyń.

Przechodząc ulicę
patrz pilnie

a unikniesz kalectwa a nawet śmierci.

Najwyższe drzewa świata

Angielski pułkownik Fawzet, odkrył ostatnio najwyższe drzewa świata. Przyrodnik ten, w towarzystwie swego syna i jednego z przyjaciół wyruszył w podróż naukową w głąb Brazylii. Piętnaście miesięcy minęło bez wieści o podróżnikach, gdy wreszcie pewien uczonej brazylijski, niejaki p. Courville, spotkał ich u brzegów dziewiczego lasu. Odkryli oni w okolicy zupełnie jeszcze nieznaną, gorącą, wilgotną i nader błotnistą, pewien gatunek drzewa, które uważano za zaginione, z wyjątkiem kilku egzemplarzy znanych w Australji. Jest to rodzaj eukaliptusa „Eukalyptus Amygdalina”, dochodzący do 130—140 metrów wysokości. Dyrektor Ogrodu Botanicznego w Melbourne twierdzi, iż jeden z tych okazów, w Black Spear sięga 160 metrów. W okolicy źródeł rzek Yarra i Latzoba, rosną podobno 170-cio metrowe olbrzymy. Niektórzy jednak sceptycy twierdzą, iż dane powyższe są fałszywe, a najwyższe drzewo świata nie przekracza 100 metrów. Australijskie olbrzymy rywalizowały dotąd jedynie z drzewami kalifornijskimi, tak zwane drzewa mamuty, „Sequoia gigantea”, rosnące na stokach Sierra-Nevady — przewyższającymi wzrostem eukaliptusy Oceanji. Czy brazylijskie drzewa pobiją ten rekord?

Humor



AKURACJA.

Pewien człowiek przyszedł do spowiedzi. Między innymi spowiada się księdzu, że ukradł siano.

— A ileż to było? — pyta ksiądz.

— Może tura; może mniej, ale niech ksiądz rachuje za całą turę, jakby co brakowało, to jeszcze dobiore...

OSWIADCZYNY.

— Cóż powiedział ojciec, gdy prosiłeś go o rękę jego córki?

— Stracił mowę.

— A gdy ją odzyskał?

— To mnie już nie było!

Szkoła papug

Zakład taki znajduje się w San Fernando (Wenezuela). Chodzi tu o wyuczenie papug mowy ludzkiej, a przynajmniej wydawania mniej, lub więcej harmonijnych dźwięków, naśladowujących ludzką mowę. Przedsięwzięcie to opłaca się znakomicie, gdyż cena papugi mówiącej jest o wiele wyższa od ceny papugi niewykształconej. Ciekawą cechą tej szkoły jest to, iż nauka udzielana jest zapomocą fonografu, który skrzydlatym uczniom powtarza te same słowa aż do skutku. Po dziesięciu lekcjach, papugi, które nie nauczyły się wymawiać słowa, powtarzanego przez fonograf, zaliczane są do niezdolnych i sprzedawane po niższych cenach.

DODATEK LITERACKI

ANALIZA NIEŚMIERTELNOŚCI pod mikroskopem pamfletu i plotki

(Jean-Jacques Brousson: „Anatole France en pantoufles” oraz „Itinéraire de Paris à Buenos-Ayres”. Wyd. Les Edition G. Gres et Co., Paris)

Opuściłbym majestatycznie gmach Instytutu de France, w którym od tylu wieków rezyduje areopag najwyższych dostojników wiedzy, literatury i sztuki francuskiej, opuściłbym go, powtarzam, pod głębokim wrażeniem tak umiejętnie pielęgnowanego kultu nieśmiertelności, gdyby cicerone mój, p. Marcel Bouteron — uprzejmy bibliotekarz Akademii i autor wybitnych prac historyczno-krytycznych — nie zwrócił był mojej uwagi na stojącą w rogu sali rzeźbę... „Regardez, cher ami, regardez attentivement cette oeuvre bizarre!” Zastosowałem się do tej rady i począłem starannie oglądać ów marmur, mało wprawdzie szerokiemu ogółowi znany, lecz zaliczany do najlepszych dzieł mistrza Pigalle'a. Voltaire, stary już wówczas bardzo i stojący u progu śmierci, wyobrażony jest w całej, drobniawej realistycznej „okazalności” swojego absolutnie nagiego ciała. Ze złośliwą skrupulatnością doskonałego obserwatora sportretował genialny artysta wszystkie zewnętrzne znamiona tej charakterystycznej brzydoty, cełującą anatomję sterzących kości, zwiotczałych mięśni, pomarszczonej skóry. Stworzył nie dowcipną karykaturę, będącą niemal zawsze sui generis... apologią, lecz marmurowy pamflet, obniżający ducha Voltaire'a do poziomu jego zgrzybiałego ciała. Wyszedłem z Instytutu z uczuciem niesłusznego żalu, ale szczerego rozżalenia na ten upokorzący dysonans, z perfidną intencją w świetne formy plastyczne zamknięty.

Nie mam wcale zamiaru zaszyścić tak pochlebnych a bynajmniej niezadowolonych przez Broussona porównań, by upodobnić go do Pigalle'a. Zresztą, „a tout seigneur, tout honneur” — istnieje też i różnica pomiędzy Voltairem, a... Francem. A jednak analogia owa nasuwała mi się mimowoli przy czytaniu obu tomów tych, stanowiących zbiór wszelkich dykteryjek, plotek, zarzutów i potwarzy, zwięzanych z intymnym życiem Anatola France'a, a sklejonych złotą jego sekretarza w blisko 700 strony liczący paszkwil. Oczywiście, przebywając z nim stale w ciągu wielu lat, miewał Brousson często sposobność podpatrywania „son cher Maitre” nie tylko w fizycznym, ale i w psychicznym negliżu normalnej egzystencji codziennej. Oczywiście, bezmała 70 lat liczący już wtedy France, rzadko mógł wdziwiać kotury „największego z współczesnych pisarzy” — pantofle, w dosłownym i przenośnym sensie, bardziej odpowiadały jego wiekowi i usposobieniu, niechętnie naginającemu się do wymagań wielkoświatowej etykiety. Słabości, dziwnactwa, przywary, śmieszności nawet i ułomności moralne? Ależ naturalnie, że je posiadał! Przecież był człowiekiem! I to na sebyliku życia w chwili, gdy Brousson objął czynności jego sekretarza...

„Anatole France en pantoufles” — i świeżo wydany tom drugi tych wspomnień, noszący tytuł: „Itinéraire de Paris à Buenos-Ayres” — pisany jest z tymi samymi błędnymi perspektywistycznymi, właściwymi moralnej krótkowzroczności, z jakimi Pigalle odtworzył Voltaire'a. I dlatego też, zamiast autora, który wstawił się całym szeregiem pięknych dzieł literackich, zamiast człowieka, który był powszechnie czczony za śmiałą obronę, najszczytniejszych ideałów ludzkości, zamiast France'a, który zdobył sobie nie tylko doczesną, „akademicką”, ale i trwałą pozgonną nieśmiertelność, dał Brousson — pod mikroskopem zawiści malowany — portret zniechęconego, kapryśnego, lubieżnego, skapego starca, pozbawionego wszelkiej wyobraźni twórczej, wszelkich wzniosłych uczuć. „Statua inonica” wielkiego pisarza ulepiona została z błota złośliwych anegdotek, oszczerczych refleksyj, stronnych sprostowań... Jakiś, więc Brousson wszystko zmyśla, wówczas nawet, gdy przytacza w do słownem brzmieniu poufne uwagi i szczerze zwierzenia, czynione jemu osobiście w pan-

toflowem tete-a-tete?! Sub species aeternitatis — a ku analizie krytycznej, na tak szeroką skalę zakreślonej, ma Anatole France wszelkie prawo — i te ustępy jego książek nie zasługują na wiarę. Cóż bowiem na szali historii przeważa: autor powieści tej miary, co „Thais”, „Le Lys Rouge”, „Les Dieux ont soif”, etc., etc., którym France był rzeczywiście, czy też kompilator, posługujący się materiałami, dostarczonymi mu przez innych, jakim usiłuje go przedstawić Brousson? Na czem potomność oprze swój sąd: na oficjalnych dokumentach, stwierdzających, że France, oburzony skazaniem Dreyfussa, przestał, na znak protestu, być w Akademii, i zwrócił oficjerski krzyż Legii Honorowej, czy też na pamflecie Broussona, starającym się wykąsać, że France był skrajnym reakcjonistą, dla kariery podszywającym się pod czerwony płaszcz popularnego w Paryżu socjalizmu?... Wielkość umysłu i serca nie jest „zaraźliwa” — coż za szkoda, panie Jean-Jacques Broussonie, tyloletni sekretarzu Anatola France'a!...

Z. Kl.

Pirandello wygwizdany

Rzymski korespondent londyńskiego dziennika „Morning Post” donosi pod datą 25-go b. m.:

Nowa sztuka Pirandella, „La Nuova Colonia”, została wystawiona wczoraj w Rzymie, a przy tej sposobności, po raz pierwszy we Włoszech, zdarzyło się, że twórca wybitny go autora napiętnowany został jako kłapa przez burzę syków, gwizdań, miauczeń, w której utonęły wszystkie wysiłki tych, co próbowali rozwinąć kontrdemonstrację oklasków.

Sztuka, albo jak Pirandello wołał ją nazwać: bajka, ma trzy akty z prologiem i epilogiem. Grupa 16-stu ludzi, z warstw pospolicitych, wraz z jedną kobietą, rozpoczyna nowe życie na małej wyspce wulkanicznej, ale rozwój ich rozmaitych indywidualności stwarza zupełnie odmienne warunki społeczne, niż to było przez nich zamierzone.

Kobieta porzuca wyspę, ażeby zmniejszyć rywalizację pomiędzy mężczyznami, jednakże najazd innych ludzi z grupą kilku kobiet, pograża nową kolonię w walkę beznadziejną.

Autor pomaga rozwojowi swojego dzieła, wstawiając kilkakrotnie trzesienia ziemi, jednakże, pomimo błyskotliwości dialogu, cała

sztuka robi wrażenie źle skomponowanej z częstymi nielogicznymi, tak że w końcu niejasność tamuje rozwój dramatu.

Pirandello wywoływano kilkakrotnie przed kurtynę po pierwszych odsłonach, ale po ostatniej, wzrastające niezadowolenie słuchaczy wyraziło się w sposób niedwuznaczny.

(Znakomity autor włoski znany jest również publiczności łódzkiej z dwóch sztuk, które wystawił dyrektor Gorczyński na scenie Teatru Miejskiego: „Świt, dzień, noc” i „Henryk IV”. Red.)

Szkoła śpiewu solowego

A. Pellegrini-Sliwińskiej

dypl. konserwatorjum Petersburskiego, b. asystentka prof. Ireckiej)

w Warszawie, Szpital Ujazdowski, mieszka dr. R. Sliwińskiego.

Zapisy codz. od godz. 5—7. Tel. 320-95.

Draga Nitsche Hegedusic

INSTYTUT REKLAMY ARTYSTYCZNEJ

Lil Allan biegła podniecona w czarnobiałej pyjamie po pokoju jadającym wyczekując na listy.

Dzwonek u drzwi zadźwięczał wreszcie — Lil porwała korespondencję. Niestety! Listu, na którym jej tak bardzo zależało, nie było. Wogóle, głupia była i bezbarwna ta jej korespondencja. Kilka obojętnych listów i kartek, jakiś rachunek od modystki i dzieńniki.

Lil otworzyła machinalnie jeden z nich na stronie notatek teatralnych. Wydeła z pogardą usta czytając: „Lil Allan była wczoraj w roli markizy Marechal znowu niesłychanie miła”.

I nic więcej! Duma młodej aktorki poczuła się tem określeniem wysoce dotkniętą. Jak długo właściwie będzie jedną z wielu? Czy nigdy już nie zdola się wybić w pierwsze szeregi gwiazd teatralnych? Kiedy wreszcie grać będzie mogła pierwsze role? Czyż

nie jest bardziej piękna, bardziej utalentowana niż szereg aktorek z uznaną już sławą?

Mysząc o tem rozewała w gniewie kopertę z jakimś znakiem firmowym tę samą, którą poprzednio odrzuciła pogardliwie na bok bez czytania. Z koperty wypadła kartka. Całkiem zwyczajna reklama tej treści:

Czy chcesz być sławny?
Czy chcesz ażeby ludzie o tobie mówili?
Czy chcesz poznać ładną kobietę lub mężczyznę?

Czy chcesz ożenić się lub rozwieść się?
Wszystko to i, wiele jeszcze innych najpoufniejszych spraw załatwi Ci w najkrótszym czasie biuro „Fortuna”.

Lil przejrzała machinalnie tę reklamę, po czym cisnęła ją na ziemię i, zaczęła znów gonić po pokoju.

Po długiej chwili przypomniały się jej słowa reklamy: Czy chcesz być sławny?...

Podniosła kartkę z podłogi, raz i drugi

obejrzała ją z zainteresowaniem a, w godzinę później rozmawiała już z dyrektorem biura „Fortuny”.

Był to elegancki, wygolony pan. Oczywiście bystro przyglądały się aktorce.

— Rozumiem — mówił — chce pani, ażeby o niej mówiono. Proszę mi opowiedzieć coś o sobie. Wymyślę sposób.

Gdy Lil skończyła mówić o swojej sytuacji w teatrze, o nadziejach i marzeniach, elegancki pan zapytał:

— Czy posiada pani klejnoty?

— Klej... noty?

— Oczywiście. Bo te mogłyby być pani skradzione. Zapomocą takiej kradzieży mogłyby pani zrobić wielką reklamę. Pomyśl pani? Pewnego wieczora, który sama pani oznaczy, jeden z moich zaufanych ludzi z biura dostanie się do mieszkania pani. Ludzie nasi są absolutnie pewni. Klejnoty zostaną następnego dnia zwrócone. Zadaniem pani byłoby jedynie postarać się o to, ażeby zniknięcie klejnotów odbyło się niejako przy wielu świadkach.

Narobi pani wiele hałasu, zaalarmuje policję; byleby nie zawczasie, trzeba bowiem dać naszemu człowiekowi możliwość ucieczki. O artykuły w prasie i, należytą reklamę postara się już biuro nasze.

Poszukiwanie zaginionych ładów

Widoki odnalezienia zaginionej Atlantyd

Udzielenie przez władze francuskie pozwolenia geologowi niemieckiemu, Pawłowi Borchardtowi, na przeprowadzanie badań geologicznych w Tunisie, otwiera nowe widoki odnalezienia zaginionego ładu Atlantyd, która jest celem badań niemieckiego uczonego. Wiare swoją w istnienie owej legendarnej krainy ogłosił Borchardt w specjalnym referacie w 1926 roku w Monachjum. W referacie tym uzasadnił swoją wiarę z całą niemiecką precyzją. Myśl swoją o Atlantydzie zaczerpnął uczony geolog z Platona, mianowicie z jego idei, że pewne olbrzymie koła koncentryczne, będące niegdyś kanałami, dałyby, gdyby zostały odnalezione, klucz do odnalezienia, jeżeli już nie całej zaginionej części świata, to przynajmniej wielkiego zaginionego ośrodka cywilizacji. Takie koła koncentryczne, będące niegdyś kanałami, odnalazł Borchardt w Sbat-el-Jerid w Tunisie; jest to pokryta, zeskrapiała warstwa soli przestrzeżonej, okolona kwiatkami oazami, sąsiadująca z zatoką Gabes i uważana przez wielu geologów za służącą przed wiekami, jako dopływ do morza Śródziemnego. Obecnie przestrzeżona ta leży o kilka stóp poniżej poziomu tego morza, jest zupełnie sucha, jak zresztą inne też jeziora tej okolicy, polyskuje wszakże swoją powłoką soli, co w lecie nadaje jej pozór wielkiej tafli wodnej. „Sbat” oznacza po arabsku jezioro. Borchardt przypuszcza, że udało mu się odnaleźć miejsce zaginionego ładu w okręgu Jerid, a w słonej rzece, wpływającej do zatoki Gabes, szczątki starożytnego portu. Tak przynajmniej sądzi na podstawie ruin świątyni Poseidona, oraz trzech głębokich kół, a masy nagromadzonych w wielkie nasypy okruchów krzemianych i strzał, zmiecionych razem przez lotny piasek pustyni, pokrywający miejscami grunt, usprawiedliwiać mogłoby istotnie przy puszczeniu, że niegdyś istnieć tu mogło nieznanie historii osiedle. Zgodnie z współczesnymi pomiarami, kanał zewnętrzny mógł mieć pięć kilometrów obwodu. Wszystkie te szczegóły nie zostały jeszcze, co prawda, urzędowo ogłoszone przez profesora Borcharda, tylko zakomunikowane przez niego w listach prywatnych, ale sam fakt, że rząd francuski udzielił Borchardtowi pozwolenia na przeprowadzenie poszukiwań i badań w Tunisie, dodaje otuchy tym, którzy nie tylko pragnęliby urzeczywistnienia nadziei i zapowiedzi niemieckiego geologa z pobudek naukowych, ale i tym, którzy, zaopatrzywszy uczonemu w poważne, niezbędne do jego badań, środki pieniężne, nie straciłoby w ten sposób swoich wkładów, lecz, przeciwnie, mogłoby duże osiągnąć z nich zyski. Amerykanie już czyhają bowiem na wynik ostateczny poszukiwań, i, w razie pomyślnym, na możliwość nabywania bezcennych szczątków do swoich złotych pałaców, dla których uświetnienia wszelkimi zabytkami sztuki i nauki nie szczędzą grubych dolarów. Rychło, a może fantazja Benoit okaże się rzeczywistością.

— Pomyśl wydaje mi się doskonały.

— A więc godzi się pani?

— Dobrze.

W tym momencie przywidziały się już aktorce przysłała sława wśród akcesoriów tak normalnych jak kwiaty, oklaski, zacieka wienie tłumów...

Omówiono szybko dzień i godzinę włamań. Lil musiała podać jak najdokładniejszy rozkład mieszkania i spis posiadanych klejnotów. Przy tej sposobności, w sposób jednak niesłychanie kulturalny, wyraził elegancji pan żal, że nie pochodzą one od jakichś wybitniejszych osób... Dla reklamy byłoby to cudowne — mrucała.

Przy pożegnaniu dyrektor „Fortuny” wyciskając długi pocałunek na rączce pięknej aktorki, — zapewnił ją jeszcze kilkakrotnie: — Będzie sława, będzie wielka. Stanie się pani głośna w ciągu jednej nocy.

Lil Allan siedziała przed lustrem przygotowując się do snu.

— Anetko, tu masz perły, tu pierścionki. Włóż to wszystko do kasetki z klejnotami. Trzeba ją dobrze zamknąć. Kasetkę włóż, jak zwykle do szafy. Ja idę zaraz spać. Jestem potwornie zmęczona.

— Dobranoc panienco.

NATCHNIENIE

Canowa. Orłowski. Chopin. Moniuszko. Balzac.

Wielkie słowo „Natchnienie” jest właściwie twórcą, którzy jak seismograf, notujący najłżejsze, najodleglejsze wstrząśnienia, są wrażliwi i przeczuleni wobec zjawisk życiowych.

Sama „technika” tworzenia, interesująca psychologów, nie ma jakichkolwiek prawideł. Wybitny talent zawsze przezwycięży trudności” choć niejednokrotnie przypadek, będący przysłowiowym „łutem szczęścia” wyrokuje o losach młodocianego artysty.

Słynny rzeźbiarz Canova, wnuk murarza, zdobył sobie rozgłos w domu chlebobdawcy swej rodziny, gdy dziecięcą dłonią „wyrzeźbił” lwa z ciasta.

Nasz poprzednik Grottgera w rysownictwie, Orłowski, zwrócił na siebie uwagę ks. Czartoryjskiej, podziwiającej rysunki malca na ścianach karczmy, będącej własnością jego rodziców.

Muzycy zwykle już w najmłodszym wieku, niejednokrotnie byli przeceniani, jako „cudowne dzieci”; ale Odyniec przekazał nam w swych „Wspomnieniach” śliczny obrazek maleńkiego Chopina, który zemdlął wśród zebranych gości, słuchających jego improwizacji i dopiero sędziwy Niemcewicz powstrzymał dziecko - twórcę od męczącej gry. Słynna Aurora Dudevant (George Sand) dla której Chopin tyle poświęcił uczucia, lat życia i zdrowia, pisała, że nasz wielki muzyk miał natchnienia zupełnie niespodziewane; na spacerze, wśród gości, nocą zaczynały brzmieć w jego wyobraźni melodie, potem wielokrotnie przerabiane. Chopin odrazu zdobył uznanie.

„Halka” Moniuszki jedenaście lat czekała w biurze Opery na przedstawienie i ostatecznie, gdy w 1857 r. Moniuszko przybył do Warszawy, przypadek sprawił, że ujrzała światło lamp scenicznych w innej niż pierwotnie postaci. Moniuszko przejrawszy już partyturę, wracał do Wilna, gdy z powodu kry, płynącej po Wiśle, musiano rozebrać ówczesny most i kompozytor przymusowo został w stolicy. Zwierzył się wówczas poecie Wolskiemu, że zamierza rozszerzyć akcję „Halki”. Wolski, „cygan-poeta”, przymusowo zamknięty przez Moniuszkę w pokoju, przez parę dni rozszerzał sceny i dopisywał arje, między innymi „Szumią jodły”, a Moniuszko odrazu komponował muzykę — było to więc dzieło wspólnego natchnienia.

Czasem najbardziej utalentowani pisarze używają środków sztucznych dla podniety swej wyobraźni. Balzac pijał dużo, mocnej, czarnej kawy. Nadto sprowadził on pewnego facecjonistę, znanego z anegdotek i rzekomo wielkiej pomysłowości. Miał on podawać plany artystyczne wielkiemu pisarzowi, ale zagospodarowawszy się u Balzaca, stracił wene i siliłstrzał. Próżno Balzac budził go nagle w nocy, żądając tematu, próżniak wolał spać...

Nie można potwierdzić, aby wino było podnieta do twórczości, choć już sławny, chiński poeta Li-Tai-Pe w VIII wieku pisał: „Czuje, że moja dusza jest chora, więc znów me usta na szklance zawisły”.

Cyran de Bergerac był, według jego bio grafów, dość wstrzemięźliwy w używaniu tego nektaru, a podniecające chwilowo środki

unieszczęśliwiały i skróciły życie Heinemu, Edgarowi Poe i Baudelałowi.

Natchnieniem także są chwile ostatecznych wyników badań matematycznych. Sławny matematyk Henri Poincare (brat obecnego premiera francuskiego) nie mogąc kiedyś rozwiązać zagadnienia, przestał się nim zajmować. Po paru tygodniach zupełnie nagle, wstępując na stopień autobusu, usłwia

domił sobie warunki rozwiązania i dzieło wykonał.

Natchnienie bywa... długoletnie. Sienkiewicz mówił, że latami nosi w duszy piód, potem wydawany w formie skończonej. Goethe tworzył „Fausta” przez lat trzydzieści; Wiktor Hugo pisał „Nędzników” przez ćwierć wieku...

Juljusz Verne jako pacyfista

Czasopismo „The Observer” przytacza list pisany do redakcji tego pisma z powodu licznych artykułów, dotyczących uczenia Juljusza Verne'a w setną rocznicę urodzin.

Dowiadujemy się z listu tego, że w roku 1873 dostojny pisarz ten mieszkał w Amiens, gdzie co tydzień urządzał zebrania literacko-naukowe w swej rezydencji. Czytywał wówczas wyjątki z najnowszych swych utworów, lub też komunikował projekty swych dalszych prac. Na jednym z takich zebrań, a mianowicie w kwietniu 1873 r. zakomunikował Verne, że zamierza napisać powieść, poświęconą utworzeniu przez grono inteligencji ze wszystkich części świata, bez różnicy narodowości, wyznania, języka, rasy i koloru, związku, któryby miał na celu krzewie-

nie wiedzy oraz braterstwo literatury, nauk i sztuk pod hasłem: „Świat jest naszą ojczyzną”. Związek taki przyczyniłby się do usunięcia groźby wojny ludów i przyspieszyłby panowanie pokoju powszechnego na ziemi.

Po przemówieniu Verne'a jeden z obecnych zgłosił wniosek, aby nie czekając na utworzenie takiego związku, odrazu założyć stowarzyszenie w tym celu. Wniosek został przyjęty. Jules Verne został pierwszym prezesem nowego stowarzyszenia.

W roku 1875 założono filję w Liverpoolu, a w roku 1914 z powodu wojny przeniesiono główny zarząd do Londynu. Obecnie prezesem towarzystwa jest egipski minister pełnomocny w Anglii Azis Izzat-Pasza.

Czy Emil Jannings gra?

I na czym polega jego gra

Emil Jannings jest może jedynym aktorem filmowym, dla którego nie istnieją tak zwane „Czarne charaktery”. Genjalny ten aktor europejski oświadczył reżyserowi Wiktorowi Flemingowi przed rozpoczęciem zdjęć do filmu p. t. „Niepotrzebny Człowiek”: „Jak panu wiadomo, proponowano mi wiele scenariuszów, w których musiałbym stworzyć sylwetkę postaci, wykraczającej ponad zwykłą miarę ludzi przeciętnych. Nie chcę grać człowieka zupełnie dobrego, ani zupełnie złego. Takich ludzi niema na świecie. Wierzę tylko w ludzi, zmieniających się pod wpływem okoliczności”.

Wkrótce potem reżyser filmu „Niepotrzebny Człowiek” na konferencji reżyserów i artystów oświadczył, że dobry aktor nigdy nie gra. Fleming, który większą część swego żywota spędził wśród tych, którzy żyją, aby swą grą wzruszać tłumy widzów nagle zmienił zdanie o wielkich artystach filmowych. Coprawda przekonanie, że dobry aktor nigdy nie gra tkwiło w nim już oddawna, ale to podświadome założenie zrealizowało się w zu pełnie konkretne twierdzenie dopiero pod wpływem genialnej gry Emila Janningsa podczas naświetlania filmu „Niepotrzebny Człowiek”.

Wiktor Fleming, stawiając grę Janningsa, jako wzór doskonałości, dodaje: „Bardzo często podczas zdjęć do filmu „Niepotrzebny

Człowiek”, dawałem przez megafon Janningsowi pewne wskazówki w tem przekonaniu, że bęną one spełnione. Ku mojemu jednak zdziwieniu już podczas pierwszych zdjęć do tego filmu Jannings zwrócił się do mnie z pełnym zapytaniem spojrzeniem w oczach. Musiałem przerwać scenę. Co będzie dalej? — pomyślałem, w jaki sposób dojrniemy do końca obrazu. „Pan nie ma racji, — powiedział Jannings bez cienia zdenerwowania lub urazy w głosie, — tak nie będzie dobrze, trzeba wpięć wszystko zrozumieć i omówić. Przecież nie może pan żądać ode mnie, żebym stworzył postać nierealnego człowieka”.

W ten sposób omawialiśmy scenę po scenie i zmiany, jakie Emil Jannings chciał w nich wprowadzić. Dyskusje te doprowadzały genialnego artystę do takiego stopnia podniecenia, że w zupełności przeżywał perypetje związane z całą akcją filmu i jego reakcje uczuciowe były identyczne z temi, jakiby każdy człowiek na miejscu bohatera „Niepotrzebnego Człowieka” musiał przeżywać.

Dopiero wówczas zrozumiałem, że Jannings nie gra. Zrozumiałem, że nie stworzy on nigdy prawdziwej „Janningsowskiej kreacji”, jeżeli będzie miał przeświadczenie, że jego „bohater” jest „grany”.

Emil Jannings przekonał mnie, że prawdziwy artysta nigdy nie gra.

W roku 1927

„ROJ” dał w prenumeracie rocznej 48 książek objętości 318 arkuszy (5049 stron), wartości

40 zł. 35 gr.
za 19 zł. 80 gr.

Było to przy prenumeracie kwartalnej, wynoszącej 4 zł. 95 gr.

W roku 1928

prenumerata kwartalna wyniesie 5 zł. 95 gr. wraz z przesyłką.

Co też za nią można otrzymać? Na każde żądanie bezpłatnie dwubarwny ilustrowany prospekt.

Tow. Wyd. „ROJ”

Warszawa, Kredytowa 1.

Kącik

dla pań



Kolczyki

Manja ensemblów stosuje się teraz i do bizuterji i niejedna piękna pani komponuje wiosenną tualetę dookoła posiadanego antycznego pendant, lub oryginalnej pary kolczyków. Noszone znów od paru lat kolczyki są modą zaniechaną w pewnych okresach, ale uparczywie powracającą na widownie.

Dziś barbarzyńskie przeklewanie uszu nie jest nieodzowną koniecznością, a misterne śrubki i sprężynki pozwalają zawieszać kolce bezboleśnie, ale wiele jest jeszcze pań, które jak Greczynki wolały od najwcześniejszej młodości poddać się bolesnej operacji, umożliwiającej im wkładanie wszelkiego rodzaju kolczyków.

Zwyczaj kolczyków starym jest prawie jak świat. Sługa Abrahama wyszukał Rebeke na narzeczoną syna swego pana i „włożył kolce na jej twarz, a naramienniki na jej ręce”, a Ezekiel mówił o nich symbolicznie, jako o pięknościach odrodzonej Jerozolimy. Egipskie kolczyki o artystycznych wzorach i wykonaniu przechowały się do naszych czasów; współcześni artyści złotnicy bardzo często wzorują się na tych muzealnych zabytkach. W dzisiejszych czasach królowa angielska i królowa Jugostawji są znane jako zwolenniczki kolczyków.

Chwilowo kolczyki są zawsze przystosowane do fryzury. Odkąd się znowu odstawia uszy, powracają perły i brylanty, tkwiące w różowej konse ucha, natomiast znikają związające długie wisiorki i fantazyjne, cygańskie obrączki.

Lil została sama.

Raz jeszcze powlokła karminem wargi, poczem zgasiła światło i rzuciła się szybko pod kołdrę.

Zaczęła marzyć. W pewnym momencie posłyszała szelest. Już?

Dreszcz lęku i radości równocześnie przeszedł jej po plecach. Nie miała odwagi ażeby zaświecić światło i skontrolować która godzina. Teraz usłyszała brzęk wyciskanej szyby a potem delikatny i ostrożny skok do salonu.

Wszystko w porządku. Gra o sławę rozpoczęta.

Po chwili usłyszała Lil kroki zbliżające się ku drzwiom sypialni. Naciśnięto klamkę. Co to ma znaczyć? Upiętna długa chwila oczekiwania. Niewiadomo dlaczego nagle przerażona, Lil z bijącym sercem zaczęła wpatrywać się w drzwi. Te zaś zaczęły się otwierać. Powoli, niesłuchanie powoli.

Przy słabym świetle latarki ukazało się oblicze wstrętne zarośnięte. Jakiś drab wsunął się ostrożnie do sypialni.

Lil, pełna przerażenia, poderwała się; szepcząc zdławionym z przerażenia głosem:

— Proszę wyjść, co to ma znaczyć?

— Nie bać się, tylko spokojnie — wymamrotał ohydny dryblas.

Lil zachciało się teraz śmiać. Jako aktorka, oceniła momentalnie pyszną charakterystykę, naturalizm gry. Tak jest, wspaniały naturalizm! Nawet rewolwer ma w ręce. Rozweselona, niepotrzebną komedią zwróciła się do włamywacza:

— Kasetka z klejnotami w salonie.

— Gdzie?

— W szafie, na prawo. Na dole. Ale, pan został, jak widzę, źle poinformowany. Już? No więc niech pan zamyka.

Włamywacz nie dał sobie dwa razy powtarzać. Zaledwie tylko znalazł się za oknem, Lil wszczęła alarm.

Anetka, dozorca domu, sąsiedzi z willi zostali momentalnie sprowadzeni do sypialni Lili dzięki znakomicie odgrywanym płaczom i krzykom przerażenia. Ktoś zatelefonował po policję. Zaczęto przeszukiwać willę i ogród.

W tym momencie dał się słyszeć gwałtowny tupot. Policjanci konni gonili za kimś. Kilka gwizdów zaalarmowało całą ulicę.

Teraz — powiedziała sobie Lil — że pomysł udał się znakomicie.

Nagle dał się słyszeć gwałtowny wrzask.

Co to znaczy? Lil wychyliła się przez okno i, spostrzegła jakiegoś człowieka uciekającego z ogrodu willi jak szalonego. Za nim pędziła gromada ludzi.

Człowiek, za którym pędzono, nie był jednak podobny do włamywacza. W jakiś czas później zawiadomiono aktorkę, że sprawcę włamania i kradzieży schwytano i zatrzymano w policji. Przesłuchanie odbędzie się rano.

Gdy jej przyniesiono po tej nocy dzienniki, pełna ciekawości, zaczęła je przeglądać. Istotnie! Pisano o niej niebywałe historje!... Znana z talentu... wybitna... niezastąpiona... Klejnoty wielu set tysięcy wartości!... Cudownie!

Wtej chwili zgłosiła się pokojówka. Dyrektor „Fortuny” prosi o widzenie się.

— Oczywiście!

Aktoreczka przybrała najbardziej kokieteryjną pozę. Ale, co to?

Dyrektor wpadł jak bomba. Jęcząc, rzucił się na fotel najbliższy, wreszcie wybuchnął:

— Co pani zrobiła? To przecież szaleństwo. Nasz zaufany pracownik znajduje się w więzieniu, ja jestem zrujnowany, biuro mo-

je będzie ośmieszona, bo teraz wszystko się wykryje. Inaczej nie wypuszczą mi człowieka z więzienia. Zawsze zrobiła pani ten cały alarm.

— A co z moimi klejnotami?

— Klejnoty? Przecież mój pracownik nawet ich nie widział. Miał zamiar właśnie dostać się do salonu oknem, kiedy pani narobiła hałasu. Zbiegli się ludzie. Mój człowiek usiłował wymknąć się z ogrodu, ale było już za późno.

— Nie rozumiem?

— Ech, nie rozumie pani? Zrujnowała mnie pani i ośmieszyla.

Teraz zaświtało coś w głowie Lil.

— Ależ u mnie w pokoju, rozumie pan, w pokoju był faktycznie złodziej. Powiedzia-łam mu gdzie leży kasetka. Zabrał.

Chwilę stali oboje, jakgdyby skamieniali. Teraz dopiero wybuchnął dyrektor śmiechem.

— Cudownie zna się pani na ludziach. Jak widzę teraz, klejnoty wydała pani prawdziwemu rabusiowi. Może pani liczyć na jeszcze lepszą, niż dzisiejsza, reklamę.

— Rabu... siowi? Droga reklama — złamanym głosem jęczała zaczęła Lil...

KRONIKA

Niedziela, 1 kwietnia, Teodory M.
Poniedziałek, 2 kwietnia, Franciszka a Paulo.

TEATRY.

Teatr Miejski — Kredowe Koło.
Teatr Kameralny — „Jastrząb”.
Teatr Popularny — „Małżeństwo na próbę”.
„Gong” — „Serwus! Krukowski”

KINA:

Apollo — Kurjer carski.
„Belle-Vue” — I serja: Pociąg błyskawiczny.
Casino — „Król Królów”.
Corso — Człowiek mała.
Czary — Człowiek bez rąk.
Grand-Kino — Ofiary rozwodu.
Mimoza — Szatańska Syrena.
Mewa — Nad pięknym, miodnym Dunajem.
Nowości — „Niesamowita trójka”.
Oświatowy — „Wschód słońca”.
Odeon — Tańczący Wiedeń.
Resursa — Książę Czarnych gór.
Splendid — „Flirt z nieboszczykiem”.
Cyrk Staniewskich (Al. Kościuszki 73) —
Wielki program cyrkowy.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 1 kwietnia dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chałdzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 26) J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowski (Brzezińska 56).

Rekolekcje dla inteligencji

Rekolekcje dla inteligencji w roku bieżącym 1928 rozpoczną się w kościele św. Krzyża dziś w niedzielę Palmową, dnia 1 kwietnia o godz. 1 po południu dla Pań i Panów i prowadzone będą przez Ks. Superjora Leopolda Petrzyka ze Zgrom. X. X. Misjonarzy.

Porządek rekolekcyj będzie odczytany na wstępnej konferencji i wywieszony na drzwiach kościoła.

Proboszcz parafii Podwyższenia św. Krzyża w Łodzi.

Co usłyszymy dziś przez radio

(Program warszawski, fala 1111).

Niedziela, 1 kwietnia.
10.50 Transmisja nabożeństwa z katedry Poznańskiej
12.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram
12.10 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. Poranek muzyczny. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego, zespół solistów: śpiewu A. Comte Wilgockiej oraz Blanka Rotte (skrzypce)
14.09—14.20 Odczyt p. t.: Co trzeba wiedzieć uprawiając buraki pastewne, wygl. p. Szczepan Mędrzycki
14.20—14.40 Odczyt p. t. Znaczenie uprawy buraka pastewnego. Rozmowa instruktora z gospodarzem
14.40—15.09 Odczyt p. t. Siew i przygotowanie ziarna do siewu, wygl. dr. Wacław Wakar
15.00—15.15 Komunikat meteor., oraz nadprogram
15.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. W programie utwory Ct. Debuss'ego. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Mateusza Gilińskiego i soliści
17.20—17.40 Rozmaitości
19.10—19.35 Odczyt p. tyt. Czechostowacja, wygl. dr. M. Orłowicz
19.35—20.00 Odczyt p. t. Dyplomacja polska w przeszłości, odczyt II-gi wygłosi prof. Henryk Moscicki
20.00—20.25 Odczyt p. t. Chiny, ich przeszłość i teraźniejszość, odczyt I-szy Kraj i ludzie, wygl. prof. Bogdan Rychter
20.30 Transmisja z Konserwatorium. Akademia ku czci ś. p. Księdza Prałata Konstantego Budkiewicza
22.00—22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny
22.05—22.20 Komunikat P. A. T.
22.20—22.30 Komunikaty: policyjne, sportowe, oraz nad program
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Miej litość nad biednymi!

Apel do społeczeństwa

Zbliżają się radosne święta Wielkanocne. Na te święta nawet najbiedniejsi starają się zaopatrzyć siebie i swych bliskich w najniezbędniejszą odzież i ubuwie, lecz są tacy, którzy w żaden sposób uczynić tego nie mogą wskutek braku środków materialnych.

Rodacy! Pomóżmy tym nieszczęśliwym i ofiarujmy zbyteczne ubrania i obuwie dla ubogich dzieci i starszych. Dary będą ową chustą, którą św. Weronika otarła oblicze Pana Jezusa podczas Jego męki, te ubrania będą owym płótnem, w które Józef z Arymatei owinał Ciało Pana Jezusa, bo Chrystus powiedział, coście uczynili dla jednego z najmniejszych, mnie uczyniliście.

Dary te składać należy do „Biura Nędzy

Wyjątkowej”, które zorganizowane przez ludzi dobrej woli rozpoczyna swoją działalność.

Ofiary w naturze składać można: Dom Młodzieży — Gdańska 111; Towarzystwo „Przyszłość” — ul. Dworska 14; Siostry Urszulanki — Czerwona 6.

Ofiary pieniężne przyjmować będą redakcje pism łódzkich.

Komitet:

Biskup Tymieniecki
Wanda Jaszczoltowa
Aniela Towarnicka
Janina Łuszczewska
D-rowsa Mogilnicka.

Od Wydawnictwa

Jednostki, którym nie w smak zwiększająca się z dnia na dzień poczytność „Hasła Łódzkiego” — nietylko na terenie m. Łodzi, ale i w całym kraju — przy pomocy najetych agentów rozpowszechniają pogłoskę, jakoby „Hasło Łódzkie” powołane zostało do życia li tylko na czas wyborów i że z tego powodu ma nastąpić jego likwidacja.

Piętnujemy z całą bezwzględnością tego rodzaju „robotę konkurencyjną i oświadczamy, że przeciw inicjatorom czy autorom tych fałszywych pogłosek wystąpimy na drogę sądową.

Wydawnictwo

dziennika

„Hasło Łódzkie”

Najstarsze szkoły w Łodzi

Łódź, zarówno w mniemaniu całej Polski jak i naszym, jest miastem bardzo młodem, założonymomal że nie przed kilkunastu laty.

Zdaje nam się, że niema u nas gmachu, istniejącego od lat 50, a w zdumienie wprowadziłaby każdego łodzianina wiadomość, że istnieje w Łodzi instytucja, powstała, dajmy na to, przed stu kilkudziesięciu laty.

A jednak instytucje takie są.

I to nie fabryki, któremi Łódź się tak szczyli, nie handelki manufaktury, rozsiane na terenie całego miasta, ale szkoły i to szkoły w dodatku powszechne przez sto przeszło lat kształcące umysły mieszkańców „kominogrodu”. Aż trudno uwierzyć w tak nieprawdopodobną wiadomość, a jednak dokumenty mówią, że Łódź posiada szkołę, powstałą przed blisko stu dwudziestu laty.

Tem niezwykłym cuniosum jest szkoła Nr. 1, mieszcząca się obecnie w nowym gmachu przy ulicy Nowotargowej Nr. 24. W kronice tej szkoły czytamy następujące zdanie: „O czasie założenia szkoły elementarnej Nr. 1 dokładnych danych niema. W sprawozdaniu z października 1869 r. ówczesny nauczyciel Józef Skrudziński, który pracował w szkole Nr. 1 od 1 listopada 1842 roku twierdzi, że powstała ona przed sześćdziesięciu laty, t. j. mniej więcej od 1809 r. i mieściła się początkowo w domu przy ul. Zachodniej Nr. 317.

Jest to więc najstarsza szkoła w Łodzi, istniejąca 119 lat.

Niema dokładnych danych co do roku założenia innych, równie starych szkół.

Dopiero z drugiej połowy 19-go wieku zachowały się niektóre dokumenty, według których możemy określić „wiek” szkół: Nr. 98, 11, 5, 68, 52, 103, 66.

Z dokumentów tych okazuje się że szkoła Nr. 98, mieszcząca się obecnie przy ul. Główniej Nr. 30, została założona w r. 1862. W tym też roku powstała szkoła Nr. 11 Konstantynowska 51).

Rok 1866 uważany jest za datę „narodzin” szkoły Nr. 5 (Suwalska 5), choć data ta nie jest zupełnie ścisła.

W dziesięć lat później (w r. 1876) powstała szkoła Nr. 68 (Księży Młyn 15).

W r. 1878 powstała szkoła Nr. 52 (Klimka 4), w r. 1880 szkoła Nr. 103 (Wólczajska 117), a w roku 1884 szkoła Nr. 66 (Szpitalna 9).

W latach następnych liczba szkół wzrastała coraz bardziej. Powstawały pierwsze gimnazja, do historii których powrócimy jeszcze niebawem po zebraniu potrzebnych ku temu danych.

Daty ich założenia sięgają czasów późniejszych i niema dwóch zdań co do tego, że „prababka” łódzkiego szkolnictwa jest szkoła „prababka” łódzkiego szkolnictwa jest szkoła powszechna Nr. 1.

W. Go-wski.

Czy tak być powinno?

W ostatnim czasie, na łamach łódzkiej prasy, a nawet i zamiejscowej, przez Łódź inspirowanej, ukazały się, w dziale sportowym, zgola niedopuszczalne informacje, sprawozdania itp.

Rozsiewanie fałszywych, a sportowi dotkliwie szkodliwych wiadomości.

We wtorek „Hasło sportowe” napiętnowaliśmy wprowadzenie w błąd publiczności przez fałszywe podanie przez prasę innego miejsca zawodów, urządzanych przez młodzież szkolną na rzecz funduszu olimpijskiego.

Ale nie był to jedyny, taki specyficzny łódzki kwiatek w tym tygodniu.

Bo oto, w niedzielę, o godz. 11-ej rano, na boisku przy ul. Wodnej, odbyły się zawody w piłkę nożną pomiędzy W. K. S. i Turystami II.

Miejsce i godzinę tego spotkania, głosiły wyraźnie, rozlepione na murach miasta afisze to samo ogłosiły bezstronne dzienniki, tylko inspirowana przez pewne łódzkie sfery sportowe część prasy podała, że zawody odbędą się na boisku W. K. S.

Rzecz zrozumiała, że publiczność sportowa, która tę fałszywą wiadomość przeczytała, no i uwierzyła, udała się na plac gen. Halera, zlorzczać później na czem świat stoi, za stracony czas, pieniądze i t. d. A jeżeli do tego dodamy, że niewtajemniczony widz i czytelnik, nie zastanowił się nawet nad tem, kto i w jakim celu fałszywe wiadomości rozsiewa, lecz całą winę zwała na grające kluby i do nich czuje niesłusznie urazę i niechęć, wtedy dopiero zrozumiemy cel takich fałszywych informacji, które nie są niczem innym, jak jedną ze skutecznych broni w walce międzyklubowej, podsyconej tak szkodliwym sportowi antagonizmem międzyklubowym. A zbytecznie byłoby chyba podkreślać, jak brudną jest taka broń, a już w sporcie nie powinna ona być nigdy w użyciu.

Wprawdzie poszkodowanym klubom pozostaje droga sądowa, na której autorów i dzienniki mogą one pociągnąć do odpowiedzialności karnej. Ale pytamy, czy dławienie podobnego jest miejsce w sporcie? czy w sporcie cel, może uswięcać wszystkie środki i to środki tak brudne, wprost zbrodnicze!

Były zatem czas najwyższy, aby temu wszystkiemu ktoś energiczny kres położył a szkodników za taką „robotę” sportową zdemaskował i osadził tam, gdzie powinni się już oddawna znajdować.

Jak się pisze sprawozdania i recenzje?

Również i sprawozdania z zawodów, nie tylko, że pozostawiają dużo do życzenia, lecz w licznych wypadkach są one wprost śmieszne.

Zdradzają one bowiem, albo kompletną nieznaną rzecz, albo też tak daleko posuniętą tendencyjność i stronniczość, że w swem „zaгалopowaniu się zapominają o tem, że publiczność sportowa może zrozumieć, co oni napisali.

I tak: O porażce jednej z drużyn łódzkich pewne pismo popołudniowe podaje na tej samej stronie, w jednym miejscu „tak słabo grającej drużyny nie widzieliśmy jeszcze”, a trochę zaś niżej wytłuszczonym drukiem czytamy „niezasłużona porażka” (tej samej drużyny).

Pewien łódzki sprawozdawca uznał, że „pomoc Wisły jest ślubiutka technicznie”?

A jak się danemu klubowi urabia lub psuje opinię i popularność na wewnątrz i nazewnątrz, dowiedli, jak to precyzyjnie zrobić potrafia, dwaj łódzcy dziennikarze, z których jeden sprzyjający klubowi, podaje ilość obecnych na jego zawodach widzów na 4,000, drugi zaś, zwalczający ten klub, widział na tych samych zawodach, „zaledwie 2,000 z dodatkami pięknej pogody”.

Rzecz zrozumiała, że żaden z nich nie miał racji i tendencyjnie nie pisał prawdy!

Nie chodzi nam jednak o nich, lecz o nawiązanego czytelnika (a takich, zwłaszcza sportowo „rozpolitykowanych” jest dużo), którzy w takim oświetleniu podaną „prawdę” i rzekome fakty dalej rozszerzają, podkopując dobre imię sportu.

Czy tak być powinno i czy długo jeszcze czytelnik będzie udawał, że wierzy tym bredniom?

W. S.

GRAND-KINO

Dziś i dni następnych!

102-56

Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10, niedziele, soboty i święta od godz. 1-ej popoł. ostatni o godz. 10 wiecz.

Orkiestra pod dyrykcją p. R. Kantora.

18 aktów!

Wielki podwójny program! Dwa szlaglery!

I. OFIARY ROZWODU

Porywający dramat erotyczny, osnuty na tle tragedji, niedobrych małżeństw w Ameryce, przy współudziale najwybitniejszych sił ekranu.

KLARA BOW, uosobienie ESTHER RALSLON i inn.

II. Zona na dwa tygodnie

Dziwna, a rzeczywista, szampańsko-erotyczna komedia, która od początku do końca trzyma widza w ciągłym humorze.

W rolach głównych Ryszard Dix, ulubieniec kobiet i Betty Bronson.

MAISON GOUSSIN

A. KAMIŃSKA w WARSZAWIE Foksal 15a.

zawadama Szan. Kliencie, iż

przybyła do Łodzi

z wykwintną najnowszą kolekcją wiosennych płaszczy, kostjumów i sukien.

po az modeli w Grand Hotelu

l obstalunki przyjmowane będą w przeciągu 3-ch dni od piątku d.30 b. m. do niedzieli dnia 1 kwietnia włącznie.

Walne zebranie kuchmistrzów m. st. Warszawy

Zarząd Cechu Kuchmistrzów m. st. Warszawy podaje do ogólnej wiadomości, iż w dniach 3 i 4 kwietnia b. r. o g. 4 pp.; w kancelarii Cechu Nowy-Swiat 39 odbędzie się walne zebranie informacyjne, na którym poruszone będą sprawy ściśle związane z wyborami do Izby Rzemieślniczej oraz toczyć się będą obrady na temat aktualnych spraw i zagadnień natury ekonomiczno-gospodarczej.

Wobec tego, że tylko w jednościsła, a siła jest wzorowa organizacja — uprasza o jaknajlicznie i punktualnie przybycie wszystkich członków.

Zarząd.

Kalendarzyk zebrań w Resursie Rzemieślniczej

W dniu 1 kwietnia b. r. o godz. 3 p. p. odbędzie się zebranie czeladzi zduńskiej.

W dniu 3 kwietnia b. r. o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie koła starszych i podstarszych.

Zarząd Cechu Mistrzów Ślusarzy

zawiadamia swych członków, że we wtorek dn. 3-go kwietnia r. b. o godz. 6-jej wiecz. w gmachu Tow. Rzemieślniczego Resursa, odbędzie się

kwartalne zebranie

na które zaprasza

Zarząd.

Z Komit. Budowy Szpitala O. O. Bonifratrów w Chojnach.

Komitet obwodowy budowy Szpitala O. O. Bonifratrów w Chojnach urzęduje

Publiczne Sprawozdawcze Zebranie

które odbędzie się w niedzielę dnia 1 kwietnia 1928 r. o godz. 4 po poł. w lokalu Koła Polskiej Macierzy Szkolnej, ul. Pabjanicka (szosa) Nr. 90/92, na które wszystkich, życzących sobie wziąć udział w tem zebraniu, oraz wszystkie nowo utworzone subkomitety, najuprzejmiej zaprasza

Komitet.

Zmiana godzin urzędowania

Urzędy państwowe będą czynne od 8 rano do 3 pp.

Prezydium Rady Ministrów rozesało okólnik do wszystkich ministerstw w sprawie zmiany godzin urzędowania w lecie

Od jutra począwszy urzędy państwowe czynne będą od godz. 8 rano do 3 popoł., w soboty zaś do godz. 1.30 popoł.

Ceny chleba pozostaną bez zmiany

Rząd posiada znaczne zapasy zboża

W związku z alarmującymi pogłoskami o dalszej zwwyżce cen chleba, dowiadujemy się z Warszawy, że Władze Państwowe, wobec posiadania znacznych rezerw zbożowych, za mierzają utrzymać nadal obowiązujące obecnie ceny na mąkę i pieczywo.

Woda sodowa

będzie przygotowywana z wody destylowanej lub gotowanej

Departament służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych rozesał okólnik do wszystkich wojewódzkich urzędów zdrowia w aktualnej już, ze względu na idące ciepła, sprawie fabrykacji wody sodowej.

Ministerstwo ustaliło, iż woda sodowa sporządzana ma być tylko z wody destylowanej, a w miejscowościach, gdzie niema odpowiednich aparatów destylacyjnych — z wody przegotowanej.

Wojewódzkie urzędy zdrowia będą stale kontrolowały fabryki wody sodowej.

Słabo kontrolowane dotychczas fabryki były niejedenkrotnie rozsadnikami tyfusu brzuszego.

Ruch towarzystw

ZE ZWIĄZKU SOKOLSTWA POLSKIEGO.

W dniu dzisiejszym o godz. 7 wiecz. w lokalu Tow. Sport.-Gimn. „Sokół” Gniazdo 2 przy ul. Aleksandrowskiej 51 odegrana zostanie komedia ludowa w 3-ach aktach p. t. „Potrójna Narzeczona” urządzona staraniem sekcji dramatycznej wspomnianego Towarzystwa.

Upraszamy przeto członków, jakoteż i sympatyków Towarzystwa o jak najliczniejszą przybycie.

Nowa afera budowlana Właściciel domu, zbudowanego za pożyczkę z Banku Gosp. Kraj., uprawiał lichwą mieszkaniową

W tych dniach do urzędu wojewódzkiego zwrócili się mieszkańcy domu przy ulicy Zakątnej 64, wybudowanego za pożyczkę otrzymaną z Banku Gospodarstwa Krajowego, oskarżając właściciela domu Zylberszaca o pobieranie lichwiarskiego odstepnego i wygórowanego komornego.

Urząd wojewódzki przesłał sprawę Magistratowi i w dniu onegdajszym komisja Komitetu Rozbudowy Miasta w osobach ławników Izdebskiego, Kuka, radnego Potkańskiego oraz inżyniera Krzeczowskiego udała się na miejsce i przesłuchała lokatorów.

Okazało się, że Zylberszac pobierał od nich przed odnapieniem tych mieszkań różne większe sumy, bądź otwarcie tytułem od-

stepnego, bądź też rzekomo jako pożyczkę na budowę domu, przytem kwitów nie wydawał, lub też wydawał takowe tylko na część sumy, jako na komorne za pewien krótki okres czasu.

Gdy lokatorzy upomnieli się o pożyczki, Zylberszac zaliczył im tę sumę na komorne za okres miniony, domagając się za okres na stepny komornego znacznie wyższego.

Wszystkie te dane zostały przez komisję spisane protokolarnie.

Sprawa Zylberszaca znajdzie się na porządku dziennym obrad najbliższego posiedzenia Komitetu Rozbudowy Miasta, na którym też zostanie powzięta decyzja co do losów nieuczciwie wyzyskanej pożyczki.

Prace kanalizacyjne postępują naprzód

Budowa kolektora przy ul. Nowotowarowej

W roku bieżącym Wydział Kanalizacji i Wodociągów przystąpi do budowy kolektora przy ul. Nowotowarowej, służącego do odwodnienia północnej części miasta.

Zgodnie z wykonywanym obecnie projektem kanalizacji m. Łodzi, dzielnica ta, położona pomiędzy ulicami Andrzeja—Przejazd ze strony południowej i Konstantynowską — Pomorską ze strony północnej, kieruje swe ścieki do kanału zbiorczego, który zaczyna się od kolektora na ul. Karolewskiej i idzie w kierunku północnym, równoległe do planu kolei Kaliskiej aż do przecięcia z ulicą Cegielnianą. Kanał powyższy zaprojektowany jest w osi mającej powstać ulicy Nowotowarowej.

Ponieważ sprawa wykupu gruntów pod omawianą ulicę ciągnie się od roku 1921 i ostatnio jeszcze nie została definitywnie załatwiona — budowa kanalizacji m. Łodzi znalazła się wskutek takiego stanu rzeczy

w nadzwyczaj trudnych warunkach, sieć kanalizacyjna, wykonana dotychczas w wyżej oznaczonej części miasta, nie może być ostatecznie uruchomiona, gdyż nie posiada wylotu do kolektora II na ul. Karolewskiej, domy położone w tej dzielnicy nie mogą być wcale do istniejącej sieci przyłączone i ilość studzienek ulicznych musi być ograniczona do minimum.

W związku z tym Wydział Kanalizacji i Wodociągów zwrócił się do pp. Nestlera i Ferenbacha, Karola Bennicha, A. Tietzera, F. Kindermana, Markusa Kohna oraz Elektrowni Łódzkiej, w osobie p. dyrektora inż. Ulmana, z prośbą o zezwolenie na wykonanie budowy kanału na ich posesjach w roku bieżącym, nie czekając chwili wywłaszczenia tych gruntów na rzecz gminy miejskiej.

Wobec zgody na tę propozycję ze strony zainteresowanych, prace kanalizacyjne na tym terenie zostaną w roku bieżącym całkowicie ukończone.

Zamach samobójczy 17-letniej mężatki

Młociąca samobójczyni zaczęła się suknią o balkon i nic jej się nie stało

W dniu wczorajszym przy ulicy Mazurskiej 6 o godzinie 8-jej rano przechodnie spostrzegli, że okno w jednym z mieszkań na 3 piętrze wymienionego domu otworzyło się gwałtownie i na parapecie okna stanęła jakaś młoda kobieta.

W następnej chwili ku przerażeniu przechodniów rzuciła się na bruk. Zdawało się, iż śmierć desperatki jest niunikniona, lecz niespodziewanie młoda samobójczyni zaczęła się suknią o balkon I-go piętra i zawisa w powietrzu.

Po pewnym czasie dopiero wskutek prze-

darzenia się sukni spadła na ziemię. Rzucono się ku desperatce i stwierdzono ze zdumieniem, że nie odniosła żadnych obrażeń i nawet nie straciła przytomności.

Zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz, stwierdziwszy stan zadawalający, po opatrzeniu jedynie powierzchownych zadrapań skóry pozostawił niedoszłą samobójczynię na miejscu.

Jak stwierdziło dochodzenie policyjne desperatką jest 17-letnia Adela Hahuła, żona robotnika. Przyczyną rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

W kotowrocie wielkowiejskim

Nieszczęśliwy wypadek w magli. Ręka w trybach maszyny. Skutki niedozoru rodzicielskiego. Młodzi samobójcy.

28-letnia Władysława Żółcik, zamieszkała przy ulicy Wysokiej 27, zbliżyła się zbyt blisko do bębna w ruchu magli i w pewnej chwili została przygnieciona wałkiem do ściany. Magiel wstrzymano i pośpieszono o-fierze własnej nieostrożności z pomocą. Ktoś zawezwał pogotowie ratunkowe. Przybył lekarz, który stwierdził dość poważne potłucze nie i po nałożeniu opatrunku przewiózł Władysławę Żółcik do domu.

W dniu wczorajszym wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w fabryce Bidermana przy ulicy Smugowej 11. 22-letnia robotnica Amelia Chojnacka, zamieszkała przy ulicy Marysińskiej 24, podczas pracy uległa złamaniu prawej dłoni przez tryby maszyny. Do nieprzytomnej ze strasznego bólu zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po nałożeniu Chojnackiej opatrunku, przewiózł ją do szpitala św. Józefa.

Przy Nr. 26 przy ulicy Marysińskiej na parapecie okna drugiego piętra bawił się 4 letni Józef Kobuszewicz. Pozbawiony dozoru wychylił się za bardzo z okna i wypadł na zewnątrz. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności pod samem oknem stał wóz pefen słomy, na którą spadł chłopczyk. Dzięki temu prócz lekkiego wstrząśnienia nie doznał żadnych obrażeń.

Zawezwano lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził, iż wzywianie pogotowia było całkowicie zbędne ze względu na zadawalający stan chłopca.

W dniu wczorajszym miał miejsce tragiczny wypadek przy ulicy Marysińskiej 6. Dwuletnia Marja Szampańska, córka muzyka, bawiąc się w kuchni, przewróciła na siebie garnek z wrzątkiem, odnosząc poważne poparzenie.

Zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu dziecku pomocy pozostawił je w stanie dość ciężkim na miejscu pod opieką zrozpaczonych rodziców.

W dniu wczorajszym przed domem Nr. 42 przy ulicy Młynarskiej napił się jodyny 19-letni Mieczysław Wojtczak, zamieszkały przy ulicy Zawiszy 26. Zawezwany lekarz po gotowia ratunkowego po przepłukaniu żołądka desperatowi przewiózł go w stanie dość ciężkim do mieszkania rodziców.

Również w dniu wczorajszym przy ulicy Aleksandryjskiej 15 napiła się w celu samobójczym karbolu 17-letnia Dwojra Markowicz.

Do wijącej się w bólach zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu młodociącej desperatce pomocy, pozostał w ją na miejscu w stanie bardzo ostabionym.

Dalszy spadek bezrobocia

W ciągu tygodnia znalazło pracę
1,167 osób

Według danych statystycznych P. U. P. P. ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 17 do 24 marca r. b. wykazuje 174.176 bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P., w tem 38.264 bezrobotnych kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 1.167 osób. Znaczniejsze zmniejszenie się bezrobocia nastąpiło w okręgach P. U. P. P.: powiat warszawski o 147 osób, Żyrardów o 165 osób, Biała o 109, Wilno o 128, Górny Śląsk o 149, Poznań o 128 i Tczew o 100 osób; znaczniejszy wzrost bezrobocia zaznaczył się w Kaliszu o 207 osób.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 4 po południu po cenach popularnych „Spisek Carowej” (Rasputin).

Wieczorem o godz. 8.30 wznowienie niegranej od kilku tygodni baśni chińskiej Klambunda „Kredowe Koło”. Ceny mimo niedzieli, popularne (od 50 gr. do 6 zł.).

Jutro, poniedziałek, o godz. 7.30 przedstawienie dla Związkuw Robotniczych „Proboszcz wśród bogaczy”. Pozostałe bilety jutro od 10 rano w Kasie Zamawiań.

Wtorek przedstawienie zawieszono.

Premjera „N. O. S.”

We środę premjera rozgłosnej 3-aktowej komedji aktualnej B. Szenesa, „N. O. S.” (Nie ożenie się), granej ostatnio z olbrzymim powodzeniem na scenie Teatru Letniego w Warszawie, (65 wyprzedanych przedstawień) oraz w całym szeregu teatrów polskich w Poznaniu, Bydgoszczy, Wilnie, Toruniu itd.

Reżyseruje A. Kwiatkowski, który jednocześnie gra główną rolę wroga małżeństwa. Główne role kobiece odwarzają: Stefania Jarkowska (garsonka), A. Dunajewska (kobieta dawnych obyczajów), Relewicz - Ziembińska (matka o parę lat starsza od córki) i Ir. Grywińska (dzisiejsza mężatka). W ważniejszych rolach męskich: K. Szubert, K. Fabisiak, J. Mroziński. Poza tem w sztuce bierze udział bardzo liczny počet sił pomocniczych i komparserji (goście hotelowi, garsonki, sportowcy, widowie teatralni itd.).

Rzecz rozgrywa się wśród hałaśliwego życia modnych hotelów uzdrowiskowych, na plaży morskiej, oraz w akcie III-cim w foyer tatr podczas premjery. Oprawę dekoracyjną szykuje Konstanty Mackiewicz.

Kasa Zamawiań Teatru Miejskiego w cukierni Gostomskiego

czynna będzie w okresie przedświątecznym codziennie od godz. 10 do 7 wieczorem do piątku bieżącego tygodnia włącznie. W Wielką Sobotę do godz. 2 po południu.

TEATR KAMERALNY

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

Dziś o godz. 5 po południu po cenach popularnych (od 1 zł. do 6 zł.) — „Papa”. Będzie to pierwszy występ pp. Konstantego Tatarskiego i Kazimierza Szuberta na scenie Teatru Kameralnego. Będzie to ostatnie powtórzenie wesołej komedji francuskiej.

Wieczorem, wyjątkowo o godz. 10.15 efektowna komedia salonowa Fr. Croisset'a „Jastrząb” z Kazimierzem Junoszą - Stepowskim w popisowej roli arystokraty - szulera. Będzie to już jeden z ostatnich występów tego świetnego artysty, który zaraz po świętach kończy tegoroczną gościnę na naszej scenie.

Jutro i we wtorek, ze względu na okres przedświąteczny, dwa przedstawienia po cenach znizonych (od 1 zł. do 6 zł.).

We środę przedstawienie zawieszono.

TEATR POPULARNY

Ogrodowa Nr. 18.

— Dziś po południu i wieczorem wesoły wodewil ze śpiewami i tańcami „Małżeństwo na próbę”. W rolach głównych pp. Zielińska, Jurdzińska, Piątkowska, Urbański, Moranowicz, Górecki. W przygotowaniu znakomita operetka Fr. Lehara „Wesoła wdówka” premjera w nadchodzące święta.

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska Nr. 295.

— Dziś wesoła krotoczwila w trzech aktach „Jarmark małżeński”. Bilety w kasie na miejscu, Piotrkowska 295.

W przygotowaniu na święta „Za oceanem”, operetka w 4-ach aktach.

TEATR LITERACKO - ART. „GONG”.

Dziś atrakcyjna rewja p. t. „Servus! Krukowski!” z udziałem całego zespołu i gościnie występującym Kazimierzem Krukowskim na czele. Będą to ostatnie występy tego znakomitego piosenkarza, który ze względu na kończący się urlop — przed świętami wraca nieodwołalnie do Warszawy.

Dziś trzy przedstawienia o godzinie 5.45, 7.45 i 10 wiecz.

„OPERA DZIECIĘCA”

W nadchodzące święta w Teatrze Popularnym w niedzielę o godz. 4 po południu, poniedziałek o godz. 12 w południe Tow. Śpiew. im. Moniuszki wystawia siłami własnymi piękną baśń-operę fantastyczną Karola Prosnaka, libretto J. Zarzyckiego p. t. „Cud Królowny”. Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach Dyr. J. Piłarskiego i Wł. Majewskiego znanego baletmistrza. Stroną muzyczną kieruje autor. Oprawę dekoracyjną przygotowuje art.-mal. Wiesław Makojnik. Nowe, efektowne kostjmy zostaną wykonane w pracowni Teatru Popularnego. Całość zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

Schwytanie sprawcy włamania do Banku Udziałowego

Włamywaczem okazał się były przemysłowiec łódzki

Jak już donosiliśmy w niedzielę dnia 25 bm. dokonano zuchwałego włamania do Banku Udziałowego przy ulicy Moniuszki 10. Nieznany sprawca, mistrz w zawodzie kasiarskim, otworzył drzwi skarbcza i kasy ogniowatwej, roztopiwszy zamki tlenem. Łupem jego padły akcje i pieniądze na ogólną sumę 20 000 złotych.

Władze policyjne, zaelektryzowane zuchwałem i niezwykłym włamaniem (gdyż był to pierwszy wypadek w Łodzi zastosowania tlenem do otworzenia kasy), wdrożyło dochodzenia w celu ujęcia sprawców.

Cała policja łódzka została postawiona na nogi.

Dokonywano masowych aresztowań wśród miejscowych włamywaczy i kasiarzy, rozesłano telefonogramy pościgowe do wszystkich miast kraju. Przeważało zdanie iż włamania do Banku Udziałowego nie mógł dokonać żaden z kasiarzy łódzkich, operujący bardziej premiatywnymi środkami przy otwieraniu kas pancernych. Dochodzenie zostało zakończone świetnym wynikiem.

Wtrakcie dochodzenia władze śledcze Przypomniły sobie o istnieniu w Łodzi niejakiego Nusyna Knuszyńskiego, zamieszkałego przy ulicy Kilińskiego 133. Nikt prócz policji nie wiedział o tem, iż Knuszyński, rzekomo solidny kupiec, prowadzący nader dostatni tryb życia, był w swoim czasie kasiarzem w wielkim stylu, asem kasiarstwa międzynarodowego, który dokonał szeregu zuchwałych włamań w Niemczech, co przez dłuższy czas uchodziło mu bezkarnie ze względu na to, iż zawsze udawało mu się ująć przed pościgiem policji.

Przylapano wreszcie na gorącym uczynku włamania do jednego z najważniejszych Banków berlińskich został aresztowany i skazany na kilka lat ciężkiego więzienia. Po

odbyciu kary Knuszyński wrócił do swego rodzinnego miasta t. j. do Łodzi i tu na Bałutach przy ulicy Wegnera 4 uruchomił tkalnie mechaniczną, w której zatrudnił kilkudziesięciu robotników.

Fabrykę tę uruchomił dzięki temu, iż będąc z natury człowiekiem przezornym, uzbierał sobie z pieniędzy, pochodzących z kradzieży, dość pokazy kapitał.

Niedługo jednakże był Knuszyński przemysłowcem łódzkim. Wobec tego iż metody złodziejskie zaczął stosować również w dziedzinie stosunków handlowych, kupcy stracili doń zaufanie, tak że wkrótce musiał zlikwidować swą fabrykę.

Postanowił tedy wrócić do swego właściwego fachu t. j. kasiarstwa. Pewnego dnia znikł z Łodzi i wyjechał jak ustaliła policja na gościnne występy zagranicę.

Nie ulega kwestji, iż w kilku wielkich eskapadach kasiarskich, sygnalizowanych w

różnych miejscowościach Europy, brał czynny udział.

Wobec tego, iż Knuszyński przed paru tygodniami wrócił do Łodzi, policja po włamaniu do Banku Udziałowego uważała za stosowne złożyć mu wizytę.

Dla Knuszyńskiego rewizja, przeprowadzona w jego mieszkaniu, była niespodzianką. To też nie postarał się zawczasu o usunięcie kompromitujących dowodów. Rewizja dała rezultat nadspodziewany. W mieszkaniu Knuszyńskiego znaleziono balony z tlenem i acetylem, których to gazów używają kasiarze do roztopienia zamków kas pancernych. Znaleziono również szereg innych przedmiotów, stanowiących niezbity dowód, iż Knuszyński brał udział we włamaniu do skarbcza Banku Udziałowego.

Szczegóły winiku rewizji ze względu na dobro toczącego się w dalszym ciągu śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy. Knuszyński został osadzony w areszcie przy komendzie policji m. Łodzi. (p)

Stawki budowlane będą podwyższone Uchwała podkomisji Komitetu Rozbudowy miasta

W dniu onegdajszym odbyło się w Magistracie posiedzenie podkomisji Komitetu Rozbudowy Miasta. Na posiedzeniu tem była omawiana sprawa ogromnej zwyczajnie cen materiałów budowlanych. Po dokładnym i szczegółowym omówieniu tej kwestji zebrani doszli do przekonania, że dotychczasowe stawki stosowane przy udzielaniu pożyczek przez Komitet Rozbudowy przedsiębiorcom budowlanym są nierealne, to też na miejsce obowiązujących dotychczas dwóch kategorii stawek 31,50 groszy i 42 złote za metr sześcienny postanowiono wprowadzić następujące trzy kategorie stawek pożyczkowych: 41, 51 i 56 zł. za metr sześcienny. Uchwalono również, że wszelkie pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego Komitet Rozbudowy Miasta będzie rezerwował wyłącznie dla Magistratu w celu uruchomienia w jak najkrótszym czasie robót przy budowie domów robotniczych. Przedsiębiorcom budowlanym prywatnym będą udzielane pożyczki z funduszy ponad kontyngentowych przy oprocentowaniu 9 1/2 proc. w stosunku rocznym.

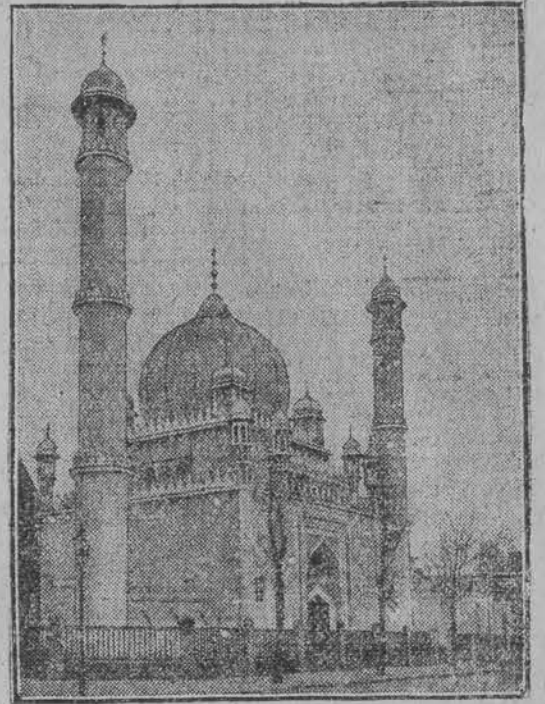
Postanowiono w udzielaniu tych pożyczek stosować ścisłą kontrolę. Po wpłynięciu po-

dania o pożyczkę każdorazowo podkomisja Komitetu Rozbudowy Miasta w pełnym składzie udawać się będzie na budowlę w celu sprawdzenia, czy motywy przytoczone odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy. Powyższe postanowienie zapadło na skutek ujawnionych ostatnich nadużyć ze strony przedsiębiorców, którzy budując domy za pieniądze uzyskane od Komitetu Rozbudowy Miasta wyzyskują w niesłychany sposób tych lokatorów, pobierając ogromne odstępne i lichwiarskie komorne.

Bezpośrednim wynikiem powyższej uchwały było zwiędzenie przez Komisję kilkunastu gmachów mieszkalnych, znajdujących się na ukończeniu lub też częściowo wzniesionych, których właściciele złożyli podania o udzielenie im pożyczek na wykończenie budowli.

Stwierdzono, iż w całym szeregu domów uprawiana jest w najwyższym stopniu lichwa mieszkaniowa.

Wszystkie spostrzeżenia podkomisji zostały zaprotokółowane i znajdują się na posiedzeniu Komitetu Rozbudowy Miasta, na którym też zapadną decyzje co do udzielenia właścicielom niektórych gmachów pożyczek z funduszy ponadkontyngentowych.



Przed niespełna rokiem zwróciła się delegacja Turków zamieszkałych w Łodzi do Rządu z prośbą o wyasygnowanie funduszy na budowę meczetu w Łodzi.

Delegacja powołuje się na fakt, że w woj. łódzkim jest miasto Turek, co wskazuje na to, że istnieje tam poważne skupienie ludności tureckiej.

W dniu wczorajszym budowa meczetu została ukończona. Dziś w godzinach rannych odbędzie się uroczyste otwarcie nowo-wybudowanego meczetu, który wznosi się na Placu Hallera.

Przyjemny śmigus za 80 gr.!

flakon wody kolońskiej kwiatowej wraz z rozpylaczem poleca

Skład apteczny i perfumerja

H. Hermalina

Piotrkowska 11. 262

Wielkie wyścigi cyklistów

W dniu dzisiejszym o godz. 4.30 odbędzie się w Helenowie inauguracja sezonu kolarzkiego.

Organizatorzy przygotowali bardzo obfity program, obejmujący biegi sprinterskie i za motorami.

Z jeźdźców obcych startować będą: Abeglen, Moretti, La Garde, Pafke i popularny w Łodzi kolarz Erxleben.

Pozatem startować będzie również elita jeźdźców łódzkich ze Szmidem na czele.

Baczność, pracownicy budowlani!

Komisja porozumiewawcza Związków Pracowników Budowlanych „Praca”, Chrześcijański Związek Budowlany, Związek Budowlany Z. Z. P., Gdańska 40, Gospoda Murarzy i Gospoda Ciesielska zwołuje na dzień 15 kwietnia r. b. przy ulicy Główniej 31 walne zebranie pracowników o godz. 9-ej rano w pierwszym terminie, w drugim o godz. 10 bez względu na ilość obecnych.

BUFET T-wa Rzemieślniczego „Resursa” KILIŃSKIEGO 123.

Bufet i kuchnia prowadzona przez pierwszorzędnego kuchmistrza

p. Władysława Macielskiego

Wydaje codziennie wyborowe obiady i kolacje á la carte. Bufet obficie zaopatrzony w wyborowe zakąski zimne i gorące.

Każdego tygodnia w czwartek

głowizna z kotła po Malarsku

Codziennie (specjalność) wyborowe flaki porcja 1.20 gr. Wszelkiego rodzaju wódki, wina, koniaki, likiery krajowe i zagraniczne. Wina stare. Piwo: Pilsner, Br. s. s. Anstadta oraz porter żywiecki.

Codziennie koncert w porze obiadowej od godz. 12 w poł. do 3 i od godz. 7 wiecz. do 12 w nocy.

193

ZARZĄD.

P. T. Prenumeratory! Kupujcie tylko w firmach które się u nas ogłaszają.

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)
Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26
Od wtorku, dn. 27-go marca 1928 r.

Dla dorosłych początek seansów
o godz. 6, 8 i 10. Program № 11

Wschód słońca

Dla młodzieży pocz. seansów o godz. 2 i 4

Chłopiec z Flandrii

(JACKIE COOGAN)

Następny program: „12 djamentów”.

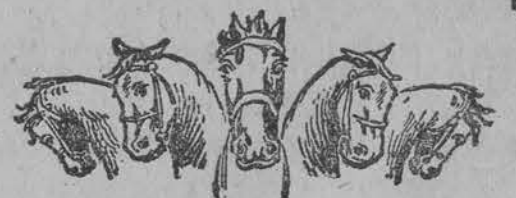
Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.
Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.

W poczekalniach kina codz. do godz. 22
100-61 audycje radjofoniczne.

CYRK

Staniewskich

Al. Kościuszki 73



Ostatni dzień pobytu cyrku!

2 Dziś dwa przedstawienia 2

o godz. 3 pp. i 8,15 wiecz.

Pożegnalny Benefis

ulubieńców publiczności salonowych, muzycznych komików znanych z płyt gramofonowych

E. Staniewski Bim-Bom i partner Ignatio

którzy wystąpią w swym najlepszym repertuarze, bawiąc publiczność ciętą satyrą i humorem, przy akompaniamencie najdziwniejszych instrumentów własnego pomysłu.

Pozatem obszerny nowy program artystyczny z udziałem 5 BONO uroczych akrobatek. Gdyczyńskiego uniwersalnego artysty, Kamińskiego, genialnego imitatora, 2 Blumskich, Dollego i Waca i wiele innych atrakcji dotąd niewidzianych.

Za gotówkę i na SPŁATY od zł. 5.— tygodniowo

poleca go gwe

Ubrania męskie, palta damskie i męskie

od najskromniejszych
do najelegantszych

Polska Samopomoc Włókiennicza,

Łódź, ul. Piotrkowska 79 (w podwórzu),
tel. 64-70, (dawniej Piotrkowska 85)

Samochody osobowe, ciężarowe, podwozia i landoletki części zamienne do samochodów stale na składzie **Opel**

Jeneralne przedstawicielstwo na b. Kongresówkę

D/H. B-cia Kieszkowscy i S-ka

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 113, telefon 50-40.

WARSZAWA, ul. Szpitalna 7, telefon 414-69.

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Budowlanych

F. W. BROJER, L. LISSNER i S-ka

Spółka z ogr. odp. dawniej Brojer i Majewski

skrót telegr. „Komin” Łódź, ul. 6-go Sierpnia 49, telefon Nr. 21-28.

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres budownictwa przemysłowego. Specjalność: Budowa i naprawa kominów fabrycznych, Nadbudowa kominów bez przerwy ruchu, Władanie i prostowanie krzywych, Obmurowanie kotłów parowych wszystkich systemów oraz budowa wszystkich pieców przemysłowych. Roboty betonowe i żelazo-betonowe. Fundamenty pod maszyny i turbiny, chłodnie, kadzie i t. p. Zakładanie piorunochronów. Projekty i kosztorysy na żądanie.

CUKIERNIA JÓZEFA MILLERA

Łódź, ul. Nawrot Nr. 43

Poleca na nadchodzące święta w dużym wyborze:

| | | |
|--------------------|---------|---------|
| Zające czekoladowe | Sękacze | Babki |
| Jajka | Torty | Placki |
| Stoliki wiekanocne | Mazurki | Makowce |

Ceny b. przystępne 226

3 bilardy na miejscu! Codziennie radjokonzert.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 27-go marca do poniedziałku, dnia 2-go kwietnia 1928 r. włącznie

Promienny pełen subtelnego uroku!

Książę Czarnych Gór

Wspaniały emocjonujący dramat w 10-ciu wielkich aktach

W rolach głównych:

prześliczna **Vivian GIBSON**

urocza **Evi EVA**

i niezrównany **Harry LIEDTKE**

Romantyczne przygody księżniczki! Rycerski rozbójnik! Książę — hersztem bandy! Rewja najcudowniejszych kobiet — najpiękniejszych toalet i najnowszych tańców!

NASTĘPNY PROGRAM: „Wyrok bez sądu”

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

Artystyczna Pracownia Portretów

„Kolegium Pracowników Fotograficznych”

Łódź, Piotrkowska 42, lewa oficyna, III. wejście, II. p.

WYKONUJE z każdej fotografii (choćby najmniejszej) **POWIĘKSZENIA** we wszelkich rozmiarach.

Celem zapoznania Sz. Publ. z artystycznym wykonaniem naszej pracy, wykonuje się

PORTRET ORYGINALNY

podwójnie retuszowany rozmiaru **tylko 3 zł.** 30x40 cm po cenie konkurencyjnej

Aby przekonać Sz. Publ. o solidnym wykonaniu naszej pracy wykonuje się portret próbny tej samej wielk. za 3 zł.

Na zamówienie wykonuje się zdjęcia w prywatnym mieszkaniu lub lokalu oraz zdjęcia i powiększenia dla celów architektury.

Nowość! Lusterka kieszonkowe z fotografii zamawiającego **na emalji.**

P. S. Od P. P. Amatorów przyjmuje się klisze do wywołania i kopjowania odbitek.

Magazyn obuwia ALFRED HEINE

Pomorska 24 (Średnia) 126

Poleca w wielkim wyborze **OBUWIE** męskie, damskie i dziecięce.

Firma odznaczona została dyplomem uznania za solidne wykonania na wystawie w Łodzi.

Ostrzeżenie.

Do wiadomości niżej podpisanych doszło, że niejaki **Czesław Chmielecki**, zaciągając zobowiązania pieniężne i inne — podaje, jako miejsce swego zamieszkania, adres jednego z podpisanych, co nie jest zgodne z rzeczywistością, bowiem obadwaj podpisani z wymienionym **Czesławem Chmieleckim** nic wspólnego nie mają i z tego względu za zobowiązania jego odpowiadać nie mogą.

Łódź, w marcu 1928 roku.

Zenon Chmielecki ulica Zagajnikowa Nr. 38.

Gierman Chmielecki ulica Fanny 26.

FABRYKA LUSTER PODLEWIA SZKŁA J. KUKLIŃSKI

Łódź, ul. Zachodnia 22

poleca po cenach najniższych lustra, troleje, tualety: jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyncze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Zakład tapicerski. Odnawianie i poprawianie lusterek z przyniesieniem do domu.

134 Sprzedaż **NA RATY I ZA GOTÓWKĘ.**

NA RATY!

Zegary, zegarki firm: LONGINES, OMEGA, ZENIT i inne złote, srebrne i niklowe, obrączki ślubne oraz wszelką biżuterję poleca:

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI JANA CHMIELA

Piotrkowska 100. Tel. 25-35

Przyjmuje wszelkie reperacje zegarmistrzowskie i jubilerskie. Wykonanie szybkie i solidne.

Zygmunt Dmowski i S-ka

Łódź

Piotrkowska 150

przedstawicielstwa

Chevrolet, Pontiac, Oakland La Salla, A Tross-Büsing.

Okazja Garderoba

3-ch drzwiowa z lustrem owalnym, malowana na kość słoniową, bogato złocone rzeźby, robota i wykonanie solidne i gwarantowane, okazjnie do sprzedania.

Łódź, Piotrkowska 163, m. 10.

Potrzebni chłopczy

do ulicznej sprzedaży gazet na tygodniówkę zł. 18. Zgłaszać się ul. Piotrkowska Nr. 103, II wejście, III piętro, od godz. 1-3 pp. **Woźniak.**

Lekarz-Dentysta S. SOKAŁSKI

ul. Andrzeja 4. Tel. 54-12

Godziny przyjęć od 10-2 i od 4-7.

FIATON

Spółka z ogr. odp.

Łódź, ul. Ewangelicka 5 telefon 14-58. 269

Wyłączne zastępstwo na Łódź i województwa

Lekarz dentysta Jakób Karmazyn

ul. Południowa № 2.

Specjalność: białe sztuczne zęby bez podniebienia. Przy wprawianiu sztucznych zębów usuwanie chorych korzeni bezpłatnie. Ubezpieczonym w Kasie Chorych udziela się znacznego rabatu.

Zakład Mechaniczno-Slusarski A. Wize

ul. Zawadzka 14. 223

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres maszyn przedziałniczych. **SPECJALNOŚĆ** Nawijanie rajsalczy.

Bezrobotni

chcący zarobić na sprzedaży ulicznej gazet zł. 18 tygodniowo, mogą zgłosić do Drukarni Państwowej, ul. Piotrkowska 85 w podwórzu, od godz. 6-8 rano w maszynie.

Kwiaty sztuczne i abażury

wykonuje z własnego i powierzono materiału **solidnie i bardzo tanio** bo na czwartym piętrze!

Irena Szmidt

Nawrot 13, prawa oficyna, IV. piętro.

MEBLE

pojedyncze i komplety **na raty** Odświeżanie i zamianę mebli

187 poleca

STOLARNIA, ul. Lubelska 6 przy Napiórkowskiego.

Eleganckie palta damskie

99-35 poleca

Magazyn wytwornej Konfekcji Z. Gliksman

ul. Główna 1 róg Piotrkowskiej.

UWAGA: Na raty i za gotówkę.

Do akt. № 413 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 13 kwietnia 1928 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej № 58 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Dawida Hechtkopfa i składających się z 100 par butów ocenionych na sumę 2000 złotych.

Łódź, dn. 20 marca 1928 r. 261

KOMORNIK A. Łagodziński.

Do akt. № 412 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 13 kwietnia 1928 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza № 9, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Salomona Markusa i składających się z pianina, ocenionych na sumę 490 zł.

Łódź, dn. 20 marca 1928 r. 261

KOMORNIK A. Łagodziński.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 10 kwietnia 1928 r., od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 45, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Jakóba Szklara i składających się z naczyń kuchennych i porcelany, oszacowanych na sumę złotych 1246.

Łódź, dn. 30 marca 1928 r.

KOMORNIK 261 L. Wąsowski.

Poszukuję od zaraz

w czystym domu 3 duże lub 4 mniejsze słoneczne pokoje z kuchnią oraz wszelkimi wygodami z oświetleniem elektrycznym i gazowym — I. lub II. piętro, w centrum miasta. (Al. Kościuszki, Piotrkowska, Sienkiewicza) od Narutowicza do Nawrot włącznie. Szybkie oferty pod L. L. „Góttówka” do Administracji Hasta Łódzkiego.

Zakład Ubiorów Męskich

z własnych i powierzonych materiałów **po możliwie niskich cenach**

T. Majewski

Łódź, Konstanktynowska 22.

Aleksander Uliński MECHANIK

ŁÓDŹ, ul. Kilińskiego Nr. 95. prawa oficyna II wejście parter.

Przyjmuję rowery do przerabiania na nowsze fasony.

Emaljowanie, niklowanie oraz wszelka naprawa i wulkanizowanie gum. Posiadam na składzie zapasowe części.

Nowe rowery dostarczam na zamówienia.

Skóry

różne gatunki. Dogodne warunki poleca **Zelga Antoni**

233 ul. Piotrkowska 286.

KINO
MIMOZA
Kilińskiego 178.

Od wtorku, dn. 26 do poniedziałku, dn. 2 kwietnia wł.
Przewrót w kinematografii. Poteżne arcydzieło p. t.
Szatańska Syrena
Zawrotny szal zmysłów. 10 aktów.

W rolach głównych:
CLAIRE DE LOREZ,
M-lle JOSYANE
IWAN PETROWICZ
Tragiczne zaręczyny. Zburzone szczęście. Noc zemsty i zbrodni. Kłątwa syreny. Tajemnicza Morgana. Cudna zjawa, czy okrutna rzeczywistość?

Następny program:
Niewolnica Szeika.

Rowery

Brenabor
Wiktoria
Boowden
Steuer i inn.

MASZYNY DO SZYCIA, PATEFONY
polecają **NA RATY**
KOKOSZKO i BORYSEWICZ, 6-go Sierpnia 3.

Ważne dla p.p. kowali i ślusarzy!!!

Żelazo handlowe wszelkich wymiarów, stal resorową, narzędziową, spawalną wrzecionową i t. p.

Pilniki marki „HASSYB“.

Narzędzia dla wszystkich rzemiosł poleca:

„ELIBOR“

Spółka Akc. Handl. - Przemysłowa
Ł. J. Borkowski
Oddział w Łodzi. Telefon 84 i 4-94.

KASA CHORYCH m. ŁODZI
ogłasza niniejszym

KONKURS

na posadę lekarza-referenta w jednej z większych przychodni Kasy Chorych. Ubiegający się o powyższe stanowisko winni—obok podania, zawierającego krótki życiorys—wykazać się posiadaniem przynajmniej 10-letniej praktyki administracyjno-lekarskiej. Ponadto należy załączyć następujące dokumenty: 1) metrykę urodzenia, 2) dowody, stwierdzające obywatelstwo polskie, 3) dyplom doktora wszech nauk lekarskich z prawem praktyki w Państwie Polskiem.

Wynagrodzenie referenta lecznictwa za siedem godzin dziennej pracy wynosić będzie 1.300 zł. miesięcznie. Bliższych informacji udzieli Naczelny Lekarz Kasy Chorych. Podania uprasza się kierować do Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi, ul. Wólczańska 225, w terminie do dnia 20-go kwietnia 1928 r.

(—) Dr. Samborski
Dyrektor.

KASA CHORYCH M. ŁODZI
(—) F. Kałużński
Przewodniczący Zarządu

№ E. 254. 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Południowej № 20, na zasadzie art. 1030 art. U. P. C., podaje do wiadomości publicznej, że d. 20 kwietnia 1928 r. o godz. 10-ej zrana w Łodzi, przy ul. Północnej № 12 odbędzie się licytacja ruchomości należącej do firmy „N. Ch. Rabinowicz” składających się z 10 worków sliwek suszonych i gatunku oszacowanych na sumę 3000 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.

Łódź, dn. 19 marca 1928 r. 261

KOMORNIK
Jan Jabczyk.

Do akt. № 424 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Bronisław Pingieński zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza № 82/84 odbędzie się sprzedaż przez licytację zastawu, należącego do firmy „Bracia Wajnberg” i składającego się z przedmy wainianej ocenionych na sumę 2500 złotych.

Łódź, dn. 31 marca 1928 r.

KOMORNIK
B. Pingieński.

Fabryka lamp
A. Sikorski i Ska
ŁÓDŹ
ul. Konstytucyjna 28

Poleca: lampy stołowe, żyrandole, ampie do sypialni, gabinetowe, nocne i t. p.

Ceny fabryczne przy każdej ilości.

Na żądanie montaż i instalacja, także srebrzenie i niklowanie wszelkich przedmiotów.

Zobacz wystawy
w firmie
A. Spodenkiewicz
Piotrkowska 150 i Konstytucyjna 26

a ujrysz ostatnie nowości, krawatów, bielizny, skarpetek, pończoch, trykotów i t. p.

Drzewka owocowe parkowe róże i inne
poleca w wielkim wyborze 225

Zakład Ogrodniczy **L. KOŁACZKOWSKIEGO**
Piotrkowska 241 — Przędzalniana 86

Nasiona warzywne kwiatowe i trawy
Piotrkowska 225 oraz Przędzalniana 86.

Samochody
HUDSON
ESSEX
i **ESSEX**

Reprezentacja

STROBACH i SZULCZEWSKI, Sp. z ogr. odp.
270 Łódź, Ewangelicka 5, tel. 54-75.

Pracownia obuwia!
damskiego, męskiego i dziecięcego z najlepszych materiałów krajowych i zagranicznych według najnowszych fasonów po cenach konkurencyjnych 120

Poleca **W. Kuliński, Łódź, ul. Andrzeja 36.**

Fabryka magli
ręcznych i na siłę różnej wielkości

B. Kuczyński, Łódź, Podrzeczna 33.

Z własnej wytwórni
Parasole
Laski
Krawaty
Getry i t. p.
Galanteria

Najkorzystniej kupię u
Edmunda Kadyńskiego
Łódź, ul. Nawrot 20, tel. 35-74.
Wszelka reparacja i odnawianie laszek.

Posiadacze rowerów!
Wszelkie ramy niedogodne, niemodne, przerabiam na najnowszy fason, lub zamieniam. Odświeżanie, reparacje, niklowanie, części składowe po najniższych cenach. Wykonanie solidne.

L. TALER, Główna 36.
Telefon 50-42.
Masowy wyrób kierowników, widełek i ram, szwajcowanie na oczekaniu wszystkich metali i aluminium. 153

Konstanty Kuczyński
Przedsiębiorstwo Robót Betonowo-Brukarskich
Łódź, Konstytucyjna L. 45

Wykonuje wszelkie roboty Betonowo-Brukarskie, kanalizacyjne i żelazo-betonowe, jak również wszelkie roboty w zakresie robót ziemnych wchodzące.

Dla p. p. właścicieli nieruchomości sprzedaż płyt chodnikowych i burtnic na dogodnych warunkach.

SPECJALNOŚĆ: Wykładanie bram i podwórz betonem amerykańskim. 176

Skład drzewa stolarskiego i budowlanego
A. Gothelfa
ul. Cmentarna 9 199

poleca ze składu drzewa: stolarskie, budowlane oraz twarde, jesionowe, dębowe, brzoźtowe, klonowe i t. p.
199 Ceny konkurencyjne.

Ogłoszenia drobne

Sprzedaż

Do sprzedania
duży wybór majątków ziemskich, gospodarstw, domów, wili, fabryk, młynów, sklepów, sklepów i t. p. Lokata kapitałowa. Złatwia podania, przepisywania na ma synach, tłumaczenia z język. obcych. Biuro „FORTUNA”
Łódź, Karola 15. 20

Majątki!
Domy—duże i małe, sklepy, place, wille, mamy do sprzedania i przyjmujemy do sprzedaży oraz mieszkania od 1 do 4-ch pokoi. mamy i przyjmujemy do wynajęcia, także pisania próśb i tłumaczenia. Biuro próśb ul. Krucza 24. 220

Kupię
psa — wilka bardzo złego cena obojętna. Zgłaszać się z psami Piotrkowska 6, mieszk. 10 od 8-jej do 9-jej rano

Potrzebny
chłopiec do praktyki do zakładu stolarskiego, Zgłaszać ul. Lipowa Nr. 61 A. Chmiel. 254

Potrzebny
młody mężczyzna (kawaler) do koni, znający język niemiecki lub francuski Zgłoszenia do administracji pisma.

Slusarz
zdolny na rowery potrzebny Bałucki Rynek № 9.

Potrzebni
chłopcy do praktyki zgłaszać się do slusarni, Anny 26.

Zagubione dokumenty
Antoni Kukulak, uczeń VII-jej klasy zgubił metrykę szkolną. 252

LUSTRA TREMA

NA ŻĄDANIE NA SPŁATE!

FABRYKA LUSTER; SZLIPIERNA SZKŁA
ALFRED TESCHNER
ŁÓDŹ, JULIUSZA 20
RÓG NAWROT / TEL. 40-61 / 133-12

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie zł. 2.60
Zamiejscowa „ „ „ „ 3.—
Zagranica „ „ „ „ 5.70
Odnoszenie do domu „ „ „ „ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem 40 groszy za wiersz milimetr. 1 lam. (strona 4 łamy)
W tekście 40 „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Nadesłane 30 „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Za tekstem 30 „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Nekrologi 30 „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Komunikaty 30 „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Zwyczajne 8 „ „ „ „ 1 „ „ 10 lamów

Drobne 5 gr., poszukiwanie pracy 3 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, a centrale gdziekolwiek, o 50% drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.